

KLAMRA

GAZETA GMINNA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK SUŁKOWICE

70 lat
osadzenia
krzyża
na
Wielkiej Górze
w Sułkowicach

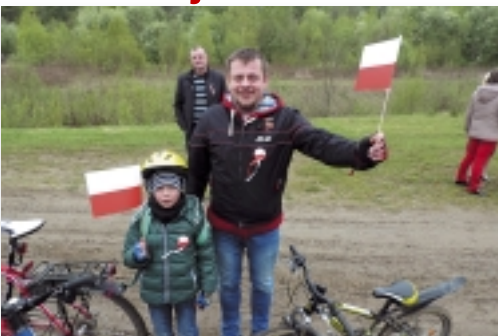
Rok XXIV ISSN 1233-2593 Cena 2 zł Nr 4 (295) 2017 r.
fot. Jan Zdrzenicki





Święto 3 Maja w Sułkowicach

fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Wspomnienie
wydarzeń
30 kwietnia
1944



fot. Anna Witalis-Zdrzenicka



Wielkanocne Spotkania Stowarzyszeń



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



fot. Anna Witalis-Zdrzenicka

Niech św. Florian ma Was zawsze
w swojej opiece:
i na służbie, i w pracy, i w życiu osobistym



Druhom OSP wszystkich jednostek
i wszystkim zawodowym strażakom
z naszej Gminy najlepsze życzenia
i gorące podziękowania za ofiarną służbę

składają: Burmistrz Piotr Pułka
z zespołem Pracowników UM
Przewodniczący Jan Socha
z Radnymi Rady Miejskiej
Redakcja
Gazety Gminnej „Klamra”

Świąteczny miesiąc maj

W maju jesteśmy wiosenni, świąteczni i patriotyczni. U nas ten uroczysty cykl zaczyna się tak na prawdę od 30 kwietnia, kiedy to czcimy pamięć Rodaków zamordowanych w 1944 roku. A później z upływem czasu spotykają nas dalsze świąteczne dni w kalendarzu – radosne i poważne, ale wszystkie ważne.

I taki właśnie jest ten numer „Klamry”. Znajdziemy w nim relacje z dorocznych uroczystości patriotycznych – fakt, że co roku je mamy, wcale nie obniża ich rangi i wymowy. Ale mamy też np. wydarzenie z 4 maja 1947 r. – tej dacie poświęcona jest nasza okładka i artykuł na str. 2. Czy ktoś jeszcze pamięta osadzenie krzyża na Wielkiej Górze? Osobiście, albo z przekazów rodzinnych? Jeśli tak, to bardzo prosimy, by się z nami podzielił wspomnieniami. Bo my dotarliśmy jedynie do cytowanej w artykule notatki w kronice parafialnej.

Strażackie święto wypada 4 maja, ale świętowanie strażackie trwa w różnych jednostkach przez cały maj. Wszędzie odprowadzane były Msze św. w intencji strażaków i ich rodzin, wszędzie odbywały się spotkania okolicznościowe w strażnicach. A na Powiatowym Dniu Strażaka nasi druhowie z Krzywaczki otrzymali medale za coś, co było dla nich zwyczajnym ludzkim odruchem. Tyle, że odruch ten uratował komuś życie. Dobrze jest mieć u siebie druhow OSP.

Znajdą Państwo w tym numerze informacje o sukcesach naszych Mieszkańców, o ich miejscach na podium, mistrzowskich tytułach, dokonaniach zawodowych. News z ostatniej dosłownie chwili dotyczy II miejsca Elegii na „Krakowskim Wianku”. To dlatego nie ma zdjęć z tego wydarzenia na okładce – gdy przyszła wiadomość, okładka była już w drukarni.

Zamieszczamy również sporo aktualnych wiadomości, informacji i ogłoszeń, nieco ciekawych wspomnień i relacji.

Maj to wreszcie doniosła rocznica 100-lecia Objawień Fatimskich. Z przyczyn oczywistych nie dało się w tym przypadku utrzymać zasady, że piszemy tylko o tym, co dotyczy wyłącznie naszej gminy...

Zapraszamy na łamy „Klamry” i życzymy satysfakcji z lektury.

Anna Witalis-Zdrzenicka

„Klamra” Gazeta Gminna.
Wydawca: Burmistrz Gminy Sułkowice.
Redaktor: Anna Witalis-Zdrzenicka.
Adres redakcji: Urząd Miejski
w Sułkowicach, Rynek 1, 32-440 Sułkowice,
tel. 12 273 20 75, telefaks 12 272 14 22,
<http://gmina.sulkowice.pl> (numery archiwalne);
email: klamra@sulkowice.pl.
Drukarnia: „Styl”, ul. Ojcowska 1, 31-334 Kraków.
Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów. „Klamra” nie przyjmuje reklam i płatnych ogłoszeń.



Mamom, Tatom i Dzieciom
z okazji Waszych Dni
życzymy

wszystkiego co najlepsze i najpiękniejsze.

Niech nasze Rodziny będą radosne i szczęśliwe.
Niech wzrastają we wzajemnej miłości i ufności.

Przewodniczący Jan Socha Burmistrz Piotr Pułka
z Radnymi Rady Miejskiej z zespołem Pracowników UM

Redakcja Gazety Gminnej „Klamra”

Wakacyjny dyżur przedszkoli

Gmina Sułkowice organizuje wakacyjny dyżur przedszkoli dla dzieci uczęszczających do przedszkoli gminnych w bieżącym roku szkolnym.

Dyżurować będą:

w lipcu – Przedszkole Samorządowe w Biertowicach (Biertowice 229, tel. 12 273-27-20);

w sierpniu – Przedszkole Samorządowe Nr 2 im. św. Mikołaja w Sułkowicach (Sułkowice, ul. 1 Maja 56, tel. 12 273-26-78).

Dyżury zostaną zorganizowane, jeżeli zostanie zapisana odpowiednia liczba dzieci.

Zapisu dziecka na dany miesiąc wakacyjny należy dokonać w nieprzekraczalnym terminie do 9 czerwca 2017 r.

u dyrektora dyżurującego przedszkola.

Odpłatność za korzystanie dziecka z przedszkola w czasie wakacji uiszcza się do 5 dni od dnia podpisania umowy. Szczegółowych informacji udzielają dyrektorzy przedszkoli pełniących dyżur.

Profil zaufany także na poczcie

Teraz Profil Zaufany (eGO) można aktywować również na poczcie w dowolnej placówce. Oczywiście nadal można dokonać tego w naszym Urzędzie Miejskim w Sułkowiach, urzędach skarbowych i wielu innych instytucjach do tego upoważnionych.

Profil Zaufany (eGO) to darmowy podpis elektroniczny w internecie, który pozwala na załatwienie wielu spraw bez konieczności każdorazowych wizyt w urzędach. Umożliwia m. in. złożenie wniosku o dowód osobisty, prawo jazdy, rozliczenie podatków albo sprawdzenie przez kierowców punktów karnych. Można przy jego pomocy załatwić wiele spraw w ZUS-ie, zarejestrować firmę itd.

Posiadacz Konta Zaufanego Envelo, oprócz aktywowania Profilu Zaufanego (eGO), będzie mógł bezpośrednio na platformie Envelo odbierać na komputer lub urządzenie mobilne tradycyjną, papierową korespondencję przychodzącą (tzw. List skanowany), bez względu na miejsce swojego pobytu, a także prowadzić bezpieczną korespondencję elektroniczną z użytkownikami o potwierdzonej tożsamości.

Aby wyrobić profil zaufany, wystarczy z dowodem osobistym odwiedzić placówkę pocztową lub urząd i bez żadnych opłat utworzyć Konto Zaufane Envelo. Swoją wirtualny profil na stronie envelo.pl można także założyć w domu, a później tylko poddać go weryfikacji, potwierdzając osobiście swoją tożsamość dokumentem.

red. |

Synowie podjęli dzieło pamięci ojców

30 kwietnia w Sułkowicach to od wielu lat dzień poświęcony pamięci Patriotów – Synów Ziemi Sułkowickiej pomordowanych we własnych domach i obozach kaźni w 1944 roku.

Dzień ten obchodzimy, modląc się w ich intencji podczas wieczornej Mszy św., składając kwiaty pod tablicą pamiątkową wmurowaną w elewację Starej Szkoły w Rynku, a następnie spotykając się w jej murach w gronie krewnych ofiar, samorządowców, księży i innych osób, którym leży na sercu pamięć o historii naszej Małej Ojczyzny i dziejach dawniejszych pokoleń jej Mieszkańców.

Inicjatorem uroczystości 30 kwietnia, ich organizatorem i gospodarzem był ś. p. Eugeniusz Piłala. W ubiegłym roku po raz pierwszy nie mógł na nie przybyć osobiście. W liście skierowanym do uczestników prosił, by jego dzieło było kontynuowane. Samorząd Gminy, który dotąd wspierał działania Pana Eugeniusza, natychmiast zadeklarował przejęcie organizacji rocznic przez Urząd Miejski, podobnie jak ma to miejsce np. w przypadku rocznicy pacyfikacji 24 lipca. Związka, że z przyczyn naturalnych rozwiązane zostało również sułkowickie Koło Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, któremu do końca przewodził.

Jak zadeklarowano, tak się stało. Uroczystości 30 kwietnia w tym roku zorganizował Urząd Miejski, zapraszając kolejne pokolenia rodzin pomordowanych. Do intencji Mszy św. za ofiary i ich rodziny dodana została modlitwa za Eugeniusza Piłalę. Uroczystą oprawę Eucharystii podkreślały białe-czerwone kwiaty we wieńcach, poczet sztandarowy gminy oraz chór Apassionata, śpiewający pieśni liturgiczne, religijne i patriotyczne.

Po złożeniu wieńców pod tablicą pamiątkową na Starej Szkole, zebrani przeszli do Sali Samorządowej, gdzie głos zabrali Burmistrz Piotr Pułka, proboszcz ks. Edward Antolak oraz Stanisław Repeć, który sięgnął do historii i przedstawił efekty swojej wyprawy szlakiem uwięzienia i zamordowania w obozie Gross Rosen jego ojca. Przybliżył słuchającym rzeczywistość hitlerowskich obozów śmierci (na ten temat pisaliśmy w „Klamrze” nr 1/2017).

Przypomniał też postać Józefa Ostafina, skazanego przez władze stalinowskie na wyrok śmierci w procesie formacji Wolność i Niezawisłość (WiN) i Leopolda Niepokólczyckie-



go. W przypadku Józefa Ostafina wyrok został wykonany i pochowano go w bezimiennej zbiorowej kwaterze. Stanisław Repeć podawał przykłady postaw zarówno bohaterskich patriotów, jak też różnych reakcji środowiska na ich działalność – od wsparcia i udzielania pomocy w walce po donosicielstwo. Stanisław Repeć zaprezentował także archiwalne publikacje oraz fotografię z 1930 r., na której w grupie oficerów stoi jego ojciec (została opublikowana w reportażu na www.gmina.sulkowice.ol).

Postać Józefa Ostafina przypominał ostatnio Instytut Pamięci Narodowej. Jest prawdopodobne, że na Cmentarzu Rakowickim, w badanej bezimiennej kwaterze, odnaleziono jego szczątki. Czy na pewno? To będzie wiadomo po zakończeniu badań DNA.

Te i inne tematy związane z latami 40. XX wieku podejmowali obecni na spotkaniu – już dzieci i wnuki zamordowanych, gdyż z bezpośrednich świadków historii nie przybył już nikt. Odeszli na wieczną wartę. awz/

Krzyż na Wielkiej Górze

W Sułkowicach, między Słotwinami a Lasem Borzena, na wysokości nieco powyżej szkoły podstawowej, otoczony grupą 4 drzew, w polach stoi wysoki krzyż. Wyryto na nim datę 3 maja 1947 r.

Osadzony został 4 maja 1947 r., a odnowiony 3 maja 1980. Na jego temat czytamy w kronice parafialnej: 4 V 1947 – zasadzenie dębowego 12,5 m krzyża „Bóg – Ojczyzna – Praca. Boże zbaw

Polskę – 3 IX 1939 – 19 rozstrzelanych w Rudniku, 24 VII 1943 „pacyfikacja” 26 zamęczonych, 21 I 1945 20 ofiar, 120 bolszewików – 3 V 1947 – 100-lecie cholery i skasowanie „3 Maja”. Orkiestra. 4,5 tysiąca ludzi szło miedziami na Wielką Górę gdzie x. Siedlko wygłosił kazanie, 40 ludzi dźwigało ten krzyż na górę.

Z powodu „skasowania 3 Maja” osadzenie odbyło się 4 maja. W tym roku mija 70 lat od tego wydarzenia. awz/



Witaj maj, trzeci maj,
dla Polaków błogi raj"

Co roku świętujemy rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja w roku 1791 – pierwszej w nowożytnej Europie, drugiej po amerykańskiej na świecie. Swoją dumę i radość okazujemy uczestnictwem w Mszy św. za Ojczyznę, składaniem wieńców oraz wspólnym śpiewaniem pieśni patriotycznych.

Obchody trzeciomajowego święta jak co roku rozpoczął poranny, uroczysty pochód pocztów sztandarowych wszystkich instytucji gminnych oraz ochotniczych straży pożarnych, który wyruszył do kościoła spod strażnicy OSP. Mszę św. za Ojczyznę odprawili księża proboszczowie: z Sułkowic Edward Antolak oraz z Bierto-



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch

wic Jacek Budzoń. W homilii ksiądz Antolak przypomniał, jak ważna jest świadomość, skąd się pochodzi, tożsamość narodowa, ale też fundamenty, na których ją budujemy. 3. maja to święto narodowe i kościelne, uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. W kazaniu nawiązał do symbolu Europy – kręgu 12 gwiazd i do słów z Apokalipsy: *Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu*. Najświętsza Maryja Panna stoi na kuli ziemskiej. Oznacza to, że jest Ona nie tylko naszą Matką, lecz także Królową Ziemi i całego Wszechświata. To na niej – mówił kaznodzieja – powinniśmy budować Europę, choć niektórzy o tym zapominają.

Biało-Czerwonej – biało-czerwone

Pod pomnikiem Ofiar Pacyfikacji w Sułkowicach burmistrz Piotr Pułki wygłosił przemówienie okolicznościowe, a delegacje złożyły biało-czerwone wieńce. Orkiestra Dęta, działająca przy Sułkowickim Ośrodku Kultury, zagrała piękny koncert pieśni patriotycznych. Orkiestrze towarzyszył śpiew Martyny Raczek. Po oficjalnych uroczystościach goście zostali zaproszeni na poczęstunek w Starej Szkole w Sułkowicach.

Wspólne śpiewanie nad zalewem

Po południu nad zalewem odbyło się wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych, zorganizowane przez Sułkowicki Ośrodek Kultury. Mimo niezbyt korzystnej aury ludzie dopisali. Dyrektor Halina Obst powitała przybyłych, a pracownicy SOK-u rozdawali im biało-czerwone chorągiewki i przypinki okolicznościowe. Na scenie amfiteatru nad zalewem wystąpił Chór Seniorów z Rudnika; dwie grupy dzieci – starszych i młodszych z akompaniamentem uczniów szkoły muzycznej, grających na akordeonach i instrumentach dętych; dzieci z przedszkola nr 2 oraz chór ze szkoły podstawowej. Na zakończenie koncertu widownia otrzymała flagi Polski, podarowane przez posła Jarosława Szlachetkę. Pięknie jest świętować razem – tak wspólnie, tłumnie i licznie, tak radośnie i muzycznie. jgk |

Przemówienie okolicznościowe burmistrza Piotra Pułki



Szanowni Państwo,

3 Maja 1791 roku – 226 lat temu.

– Dlaczego świętujemy rocznicę czegoś, co wydarzyło się tak dawno?

– Dlaczego jest to święto narodowe?

– Dlaczego akurat to święto zostało zniesione w 1947 r. przez ówczesne władze stalinowskie?

Zwykle jako święta narodowe obchodzimy rocznice wielkich zwycięstw.

A 3 Maja? Przecież konstytucja obowiązywała tylko kilkanaście miesięcy przed całkowitym upadkiem Rzeczypospolitej. A jednak była wielkim zwycięstwem, bo pokazywała, że nawet w najczarniejszych czasach uczciwe prawo, sprawiedliwe i jednakowe dla wszystkich, może nieść nadzieję.

Nadszedł rok 1918. Minęło 127 lat. Odzyskana Polska ustanowiła prawo na bazie Konstytucji 3 Maja i działało ono bez zarzutu. To dzięki temu prawu, mądrości i zapale ludzi przez 20 lat Polska zjednoczyła ziemie z 3 zaborów i wzrastała tak szybko, jak nigdy przedtem, ani potem.

To oczywiście, że władze stalinowskie nienawidziły Konstytucji 3 Maja i ducha prawa, który w niej został zapisany. Ten system zniewolenia sumień i narodów nie mógł ścierpieć prawa sprawiedliwego, gwarantującego społeczeństwu i obywatelowi poszanowanie wolności. Chciał mu to prawo odebrać.

Odebrał więc także i święto, które przypominało o wolności.

Szanowni Państwo,

Prawo, nawet najlepsze, musi być szanowane. Kto da takie gwarancje? Tyle razy w historii zawiedliśmy się na ludziach, którym zaufaliśmy. Wiedział to z własnego doświadczenia król Jan Kazimierz i to on postanowił wzmocnić Polskę i sumienia Polaków, składając śluby Najświętszej Marii Pannie we Lwowie. W czasach stalinowskich akt ten odnowił Prymas Tysiąclecia – Stefan Kardynał Wyszyński. Składając Śluby Jasnogórskie, oddał Maryi nasz Naród pod opiekę i we władanie.

Na święto 3 Maja składa się więc nierozdzielnie dzień Konstytucji – jako wyraz szacunku dla sprawiedliwego prawa i święto Maryi Królowej Polski – które wskazuje na godność człowieka, jako dziecka Bożego i hierarchię wartości chrześcijańskich. Niezależnie od tego, czy ktoś wierzy w Boga i jak wierzy, to z Dekalogu wynika istota prawa we współczesnym świecie.

Dzień 3 Maja to radosne święto pełne nadziei. Zapraszam i zachęcam Państwa do takiego właśnie, radosnego świętowania. Po południu nad zalewem czeka na Państwa piknik rodzinny pełen atrakcji, ze wspólnym śpiewaniem pieśni patriotycznych.

Dziękuję serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji tego świętecznego dnia w Gminie Sułkowice i wszystkim, którzy zdecydowali się go obchodzić w naszej gminnej wspólnotce.

Ekspresem



Sułkowice, przedszkole

W przedszkolu i wokół niego trwają prace wykończeniowe, doprowadzono gaz, zamontowano stolarkę drzwiową i okienną oraz panele słoneczne.



Rudnik, budowa hali sportowej

Trwa murowanie ścian, wykonywane są instalacje wewnętrzne na dole, zamówiona już jest konstrukcja dachu – dźwigary dachowe z drewna klejonego.



Biertowice, plac przed boiskiem

Układanie kostki na placu przed boiskiem w Biertowicach, na terenie rekreacyjnym. Prace wykonywane są przez grupę gospodarczą Urzędu Miejskiego.

przez gminę



Krzywaczka, budowa boisk sportowych

Na dużym boisku wykonano nawierzchnię z trawy sztucznej. Obecnie wykonywana jest nawierzchnia poliuretanowa na małym boisku, montowane są urządzenia: piłkochwyty, lampy, bramki, wykonywana jest nawierzchnia z kostki.



Sułkowice, ul. Wyzwolenia

Wykonywane jest odwonienie ul. Wyzwolenia na jej bocznym odcinku – 200 metrów. Jest to drugi etap prac, które zaczęto w roku 2016.

Ponadto w Sułkowicach podpisano umowy na:

Modernizację (asfaltowanie) drogi przy ul. 21 Stycznia w Sułkowicach za kwotę z przetargu 116 976,51 zł. Umowa została zawarta 11 maja 2017 r.

Modernizacja (asfaltowanie) drogi na działce nr 4022 w Sułkowicach – odnoga ul. Partyzantów za kwotę z przetargu 72 625,77 zł.

W Harbutowicach:

Przekazano plac budowy pod budowę zatok przystankowych przy Przełęczy Sanguszkii. Aktualnie wykonawca sporządza projekt organizacji ruchu na czas wykonywania robót, który musi zatwierdzić Zarząd Dróg Wojewódzkich i Komenda Wojewódzka Policji.

Sesja Rady Miejskiej 27 kwietnia

Podczas sesji radni przejęli sprawozdania z realizacji gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii za rok 2016, sprawozdania sołtysów za rok 2016 i ich plany finansowo rzeczowe na rok 2017, sprawozdanie z działalności Świetlicy Środowiskowej, a także zapoznali się z raportem zespołu zadaniowego wdrażającego Strategię rozwiązywania problemów społecznych oraz oceną zasobów pomocy społecznej za miniony rok.

Zmiany w statutach sołectw

Rada przyjęła zmiany w statutach sołectw naszej gminy oraz Rady Osiedla Sułkowice. Dotychczasowe statuty obowiązują od stycznia 2008 r. Główne zmiany dotyczą aktualizacji stanu miejscowości zapisanego w statutach oraz kwestii wyborów.

Wg nowych statutów lokale wyborcze do głosowania w wyborach sołectkich i do Rady Osiedla są czynne bez przerwy od godz. 7.30 do 13.30. Wniosek o przesunięcie terminu otwarcia lokali wyborczych o pół godziny wcześniej zgłaszało wielu mieszkańców.

Inna zmiana dotyczy przypadku, gdy liczba zarejestrowanych kandydatów do Rady Sołectkiej i Rady Osiedla jest równa liczbie określonej w statucie. Zgodnie z nowymi statutami nie przeprowadza się wówczas głosowania i do rad wchodzi zarejestrowani kandydaci. Ta sama zasada dotyczy wyborów uzupełniających. Komisja do przeprowadzenia wyborów w jednej tylko miejscowości będzie składała się z 4 osób, a kandydaci mają prawo wprowadzenia do lokalu swojego obserwatora.

Kandydaci na sołtysa mogą również kandydować do Rady Sołectkiej. Jeżeli w takim przypadku zostaną wybrani na sołtysa, do Rady wchodzi następna osoba, która uzyskała największą liczbę głosów.

Z propozycjami wprowadzenia tych zmian wystąpiła Gminna Komisja

Wyborcza, powołana do przeprowadzenia wyborów w bieżącej kadencji.

Ustawa „Za życiem” w OPS-ie

Poprawki zostały naniesione także w statucie Ośrodka Pomocy Społecznej. Wynikają one z ustanowienia nowych zadań dla OPS-ów w związku z wejściem w życie ustawy o wsparciu kobiet w ciąży i rodzin „Za życiem”. Zgodnie z nowymi przepisami, rodzicom, w których urodzi się żywe dziecko z ciężkim i nieodwracalnym upośledzeniem albo nieuleczalną chorobą, zagrażającą życiu, które powstały w prenatalnym okresie rozwoju dziecka lub w czasie porodu, przysługuje jednorazowe świadczenie w wysokości 4 tys. zł. Nie jest ono uzależnione od dochodów.

Wokół budżetu

Rada wprowadziła do budżetu ponad 140 tys. zł, co wynika z dotacji samorządu województwa na wykonanie zatok przystankowych w Harbutowicach, odszkodowań od ubezpieczycieli

dla szkoły podstawowej i gimnazjum w Sułkowicach, dotacji na remont zabawkowej studni w Harbutowicach, a także z uaktualnień kwot realizacji zadań po przetargach i innych korekt.

Skorygowano kilka zadań, przesuwając środki pomiędzy nimi, głównie w obrębie miejscowości. Np. OSP Krzywaczka otrzyma dotację na samochód bojowy w wys. 100 tys. zł. Ma okazję kupienia samochodu IVECO z 2011 r. z zabudową Magirus w bardzo dobrym stanie za wyjątkowo niską cenę. Natomiast zrezygnowano z modernizacji wieży alarmowej w tej jednostce oraz modernizacji placu apelowego, gdyż nie otrzymała ona dotacji w ramach „Małopolskich Remiz 2017”. Wprowadzono do budżetu budowę placu zabaw przy Centrum Kultury w Harbutowicach, co było niezbędne do aplikowania o środki z UE w ramach programu rewitalizacji.

Będzie mogła wreszcie ruszyć budowa zatok przy Przełęczy Sanguszk. Gmina przejęła to zadanie od województwa i będzie je współfinansowała

red. l

Srebrny medal dla Mirośława Dybły i Michała Maślanki



fol. Jan Zdrzenicki

Podczas uroczystości Dnia Strażaka w Myśleniach, połączonego z jubileuszem 25-lecia Państwowej Straży Pożarnej, dwaj druhowie OSP z Krzywaczki zostali odznaczeni Srebrnym Medalem za Zasługi dla Pożarnictwa.

Doceniono oczywiście ich pracę na rzecz jednostki (Mirośław Dybła jest ponadto radnym miejskim, przewodniczącym komisji rewizyjnej). Ale bezpośrednią przyczyną nadania im tego odznaczenia było zdarzenie, które opisaliśmy w „Klamrze” nr 2 z tego roku.

W okresie zabezpieczania ogniska ptasiej grypy w Krzywaczce druhowie

tamtejszej jednostki pełnili dyżury przy polewaniu mat dezynfekcyjnych. Odznaczeni pełnili swój dyżur w nocy, podczas której temperatura wynosiła poniżej 10 stopni C, była mgła. Jadąc po środek dezynfekcyjny, ujęli leżącego człowieka przy drodze nr 52. Udzielili mu pomocy, chroniąc go przed wychłodzeniem i wezwali pogotowie. Uratowali temu młodemu człowiekowi życie.

W trakcie uroczystości jubileuszowych PSP dziękowało też szefom samorządów gminnych za znakomitą współpracę ze strażą. W ich liczbie podziękowania i okolicznościową statuetkę otrzymał burmistrz Piotr Pułka.

red.

Ogłoszenie UM

**Urząd Miejski w Sułkowicach,
Referat Gospodarki Przestrzennej
i Ochrony Środowiska
informuje,**

że na tablicy ogłoszeń oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego oraz na stronach internetowych gminy w dniu 21. 04. 2017 r. został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Sułkowice, będących przedmiotem dzierżawy (przedłużenie dotychczasowych umów).

**Oddychaj powietrzem,
a nie chemią,
głosuj na
naszą
Gminę**



Konkurs ruszył 15 maja o godz. 12 i będzie trwał do 13 sierpnia br. Co tydzień do wygrania są nagrody indywidualne dla 400 osób (w sumie do wygrania 5.400 czujników), a nagrodę dla swoich 4 przedszkoli po zakończeniu konkursu wygra 5 gmin. O tym, czy ją otrzymamy, decyduje liczba głosów oddanych przez internet na naszą gminę. Im więcej głosów oddadzą Państwo na gminę Sułkowice, tym większa szansa na zwycięstwo!

Do zagłosowania trzeba wypełnić ankietę. Uważne przeczytanie tego artykułu może pomóc w odpowiedzi.

Celem konkursu jest bowiem poprawa jakości powietrza i budowanie świadomości ludzi w tej dziedzinie.

Popatrz i pomyśl – czym oddychamy

W Sułkowicach wystarczy w sezonie od jesieni do wiosny podejść do słownie 200 metrów pod górę, by zobaczyć burą pierzynę spowijającą miasto w dole. A my w tej pierzynie mieszkamy, śpimy, pracujemy, spędzamy czas wolny – i przez cały czas wdychamy tę tablicę Mendelejewa. Nawet o tym nie pomyślimy, że tak jest, chyba że bardzo śmierzdi. A później wydajemy bająnskie sumy na leczenie, lekarstwa, eko-jedzenie bez tego czy tamtego składnika, który nas uczula. Często popadamy w choroby nieuleczalne. A jednak – dalej palimy czym popadnie, bo ciepło musi być, a na to, co i tak pójdzie w komin, jednemu szkoda pieniędzy, a drugi ma ich za mało.

Błędne koło

Tak powstaje błędne koło, które wreszcie trzeba przerwać. To dlatego samorządy województwa, powiatu i gminy biją na alarm. To dlatego rząd wprowadza kolejne programy mające ułatwić wymianę pieców. To dlatego coraz więcej instytucji, firm i mediów prowadzi szeroko zakrojone akcje informacyjne,

Konkurs z klimatem, czyli klikamy i wygrywamy czystsze powietrze dla przedszkolaków

Na stronie gminy www.gmina.sulkowice.pl zamieszczony został internetowy konkurs Tauronu, w którym możemy wygrać jeden z 5.400 czujników czadu – 400 tygodniowo dla siebie, a jednocześnie 4 oczyszczacze powietrza dla 4 naszych przedszkoli: nr 2 w Sułkowicach, w Biertowicach, Krzywaczce i Rudniku. Warto grać o nagrody dla siebie i dzieci oraz zdrowie i czyste powietrze dla wszystkich.

by ludzie zaczęli się tym przejmować, czym oddychają sami i ich własne dzieci.

Nasze własne dzieci.

Po ziemi pora na powietrze

Nasza gmina ogromnym wysiłkiem przeprowadziła kanalizację i zwozdociągowanie większości obszaru, który możliwy był do skanalizowania w ramach programu unijnego. Pozostałe tereny mają zbyt małą gęstość zaludnienia, by możliwe było włączenie ich do tego kompleksowego programu. Teraz będą prowadzone inwestycje wodno-kanalizacyjne na pozostałych obszarach w miarę pozyskiwania funduszy z innych programów.

Nasza gmina przez długie już lata prowadzi też program segregacji i utylizacji odpadów.

To przynosi efekty – mamy coraz czystsze wody i coraz czystsza ziemię od tego, co je zanieczyszcza „od dołu”. Mamy nowoczesny system oczyszczania ścieków i uzdatniania wody. Ale to wszystko nie da takich efektów, jak mogłoby, gdy nie przestaniemy ich psuć „od góry”. To, co wylatuje z komina, spada na ziemię i do wody. O ile wodę pitną oczyszczamy i jej źródła biją w krystalicznych warunkach rezerwatu przyrody, to już ta woda, która wchodzi w ziemię, nie może być oczyszczona inaczej, niż przez zaniechanie jej brudzenia z powietrza.

Z komina do garnka

Przecież to, co spada z powietrza, wchłania się nie tylko do naszych płuc. Przez ziemię i wodę, wchodzi do naszego jedzenia. Uprawiamy przydomowe ogródki, żeby mieć zdrowe jedzenie, cieszymy się jajkami prosto od kury drepczącej po obejściu, delektujemy smakiem warzyw i owoców bez nawozów i chemii.

Ale czy na pewno? Co w rzeczywistości mamy? Ano mamy produkty mocno nasycone chemią z tego, co spalamy w piecach i z tego, co spalają samochody. Kto ostatnio zebrał więcej niż jeden plon z ogórków uprawianych bez osłon? Komu udały się pomidory w polu? Przecież to się nie bierze znikąd. A tak zdrowe jedzenie, jak sała-

ta czy inne zielone liściaste warzywa, chłoną ołów i metale ciężkie jak gąbka. To co, że nawóz naturalny, skoro w ziemi jest tego świństwa więcej, niż możemy sobie wyobrazić.

A ilu z nas wysypuje popiół za dom na pole? Przecież to czysta trucizna wsypywana prosto do ziemi i rozchodząca się po niej w dużym promieniu. Od tego są grube czarne worki, by wsypywać do nich popiół – w ramach normalnej opłaty za śmieci, nic drożej, a nie truć pole swoje i przy okazji sąsiada.

Na dodatek wycinamy drzewa, gdzie popadnie

Drzewa i krzewy są naszym sojusznikiem w walce o czyste powietrze. To jedyny naturalny oczyszczacz powietrza. Korona rozłożystego drzewa oczyszcza powierzchnię wielkości stadionu narodowego. Serio – ale oczyszcza ją w tej okolicy, gdzie rośnie. To nie działa zdalnie. Dlatego argument, że mamy dużo lasów i dużo drzew w lasach jest kiepski, bo dzięki nim powietrze jest czyste w lesie i w pasie wokół lasu. A większość z nas nie mieszka pod lasem, tylko w skupisku domów. To tu potrzebujemy drzew. Dlatego naprawdę warto się dziesięć razy zastanowić, zanim raz wytnie się jakiekolwiek drzewo.

Konieczna jest świadomość

Gdyby ktoś dosypywał systematycznie truciznę do jedzenia i w ten sposób kogoś innego osłabiał, a w końcu doprowadził do śmierci, nazwalibyśmy go przestępcą działającym z premedytacją. Kryminały – zwłaszcza Agaty Christi – pełne są takich typów spod ciemnej gwiazdy.

A gdy ktoś dosypuje ludziom truciznę do powietrza i jedzenia spalając w swoim piecu płyty meblowe, plastiki, szmaty, pieluchy jednorazowe? Jak go nazwiemy? Przecież na te odpady są osobne worki – też w ramach normalnej opłaty, za żadne worki nie płacimy więcej, ile ich rodzajów byśmy nie używali. I ludzie to wiedzą, tylko niektórzy wymyślili sobie, że taniej ich wyjdzie ogrzewanie, jeśli zaczną palić śmieci. Nawet zbierają je do śmieci.

I tak je spala

Mówią, że większość tych odpadów i tak idzie do spalarni i w ten sposób się rozgrzewają. Ale w spalarniach śmieci temperatura spalania musi wynosić ok. 1200 st. C i utrzymywać się na tym poziomie przez czas ściśle określony dla danego rodzaju spalnego materiału. Kominy w spalarniach są pod ścisłą kontrolą. Urządzenia w spalarniach i kontrola odpadów zapewniają, że spalarnie nie zanieczyszczają powietrza.

A nasze piece? Temperatura spalin to rząd 170-180 st. C. Gołym okiem widać różnicę. Efekt zaś jest taki, że zaklejamy ruszta pieców i kominy, niszczyliśmy własne instalacje, a wypuszczamy w powietrze straszny koktajl trucizny.

To dlatego promujemy ten konkurs

Po pierwsze, żeby zwracać uwagę Mieszkańców na to, jak ważne jest czyste powietrze i uświadamiać sobie samym, jak zadbać o to, czym oddychamy i w czym żyjemy.

Po drugie – mamy szansę poprawić jakość środowiska, w którym nasze najmłodsze dzieci przebywają przez kilka godzin dziennie.

Dlatego głosujemy na naszą gminę, a głosując manifestujemy, że cenimy sobie czyste powietrze i dbamy o nasze dzieci.

Dlaczego taki wybór przedszkoli?

Nasza gmina zgłosiła do ew. na grody 4 przedszkola.

W Sułkowicach wybrane zostało przedszkole nr 2 między gęstą zabudową, przy ruchliwej ulicy. Nowo budowane przedszkole ma lokalizację gwarantującą maluchom czyste powietrze.

Z pozostałych gminnych przedszkoli najlepszą sytuację klimatyczną ma przedszkole w Harbutowicach. W Biertowicach, Krzywaczce i Rudniku przedszkola są zlokalizowane na gęsto zamieszkałych obszarach. *red. |*

ZUS informuje

Rozlicz się z dodatkowych przychodów

Osoby, które dorabiały do zasiłku lub świadczenia przedemerytalnego od 1 marca 2016 r. do 28 lutego 2017 r., **mają obowiązek** dostarczyć do ZUS-u zaświadczenie albo oświadczenie o wysokości dodatkowych przychodów.

Termin na rozliczenie mija 31 maja.

Szczegółowie informacje na stronie internetowej gminy: www.gmina.sulkowice.pl

GPR zatwierdzony

Zarząd Województwa Małopolskiego nie miał żadnych uwag. Gminny Program Rewitalizacji Gminy Sułkowice jako jeden z pierwszych został wpisany do „Wykazu programów rewitalizacji gmin województwa małopolskiego”.

Projekt Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Sułkowice do roku 2023 przeszedł pozytywnie weryfikację, spełnił wszystkie kryteria i wymogi. Na proces weryfikacji złożyły się ocena formalna wniosku o wpis programu rewitalizacji do Wykazu oraz ekspercka

ocena merytoryczna programu rewitalizacji w zakresie jego poprawności oraz zgodności z kryteriami.

Gmina Sułkowice znalazła się w gronie 47 gmin Małopolski, których Gminny Program Rewitalizacji Uchwałą Nr 735/17 Zarządu Województwa Małopolskiego z dnia 16 maja 2017 r., został wpisany do Wykazu programów rewitalizacji gmin województwa małopolskiego.

Wpis do Wykazu jest warunkiem niezbędnym do aplikowania o środki z funduszy unijnych w zakresie zadań rewitalizacyjnych. *ag |*

Dziki problem bez końca

**Wszystkie komisje Rady Miejskiej obradowały 17 maja wraz z zaproszonymi gośćmi na temat dzikiej zwierzyny wyrządzającej szkody w gospodarstwach. Problem nie-
nowy i nic nie wskazuje na to, by zmierzał ku rozwiązaniu.**



fol. Teresa Kania

Na posiedzenie zaproszeni zostali przedstawiciele kół łowieckich działających na terenie naszej gminy: Piotr Trzeboński – Koło Łowieckie „Myśliwiec”, Adam Bisping – Koło Łowieckie „Darz Bór”, Kazimierz Kiebzak – Koło Łowieckie „Orzeł”, Kazimierz Kaczmarczyk – Koło Łowieckie „Szarak” i przedstawiciel Koła Łowieckiego „Sarenka”. Obecni byli też sołtysi wszystkich sołectw naszej gminy.

Przedstawiciele kół łowieckich poinformowali radnych o prowadzonych odstrzałach dzików. Z ich wypowiedzi wynika, że w minionym roku wszystkie koła działające na naszym terenie odstrzeliły 417 dzików. Oczywiście te wszystkie dziki nie żerowały wyłącznie w naszej gminie, ale na terenach znacznie większych, na których gospodarują te koła. Jeden z radnych zapytał, ile w tej liczbie było pozyskanych łoch i jak długo dzik żyje. Uzyskał odpowiedź, że obecnie nie dzieli się upolowanych dzików wg płci, ale definiuje się ogólnie jako dzika. Przeciętna długość życia dzika wynosi dwa lata, a okres ochronny dla łoch i zakaz strzelania do nich obowiązuje od 1 stycznia do 15 sierpnia.

W dyskusji jak bumerang wracała kwestia z jednej strony niszczonego pól, zaniechania upraw przez ludzi z tego powodu, a z drugiej informacji o wysiewanych poletkach topinamburu i pasach zaporowych wokół lasów. Rozmawiano

o konieczności zwiększenia odstrzału, regulując w ten sposób populację dzików w naszych lasach. Myśliwi tłumaczyli, że właśnie przez wyniszczanie innych gatunków populacja dzika tak się rozpleniła, bo zlikwidowany został jego naturalny wróg. Przywrócenia równowagi nie da się uzyskać trzebieniem gatunków – mówili – bo w to miejsce rozprzestrzeniają się nowe, jeszcze bardziej kłopotliwe.

Oczywiście problem jest i go gospodarze lasów go widzą, a odstrzał jest systematycznie zwiększany, co nie zmienia faktu, że dziki ryją pola, a ich liczba jest większa, niż naturalne żerowiska tych zwierząt. Przy okazji omawiania planów odstrzału burmistrz zaznaczył, że gmina nie ma na nie najmniejszego wpływu. Plany są gminie przedstawiane do zaopiniowania, ale opinia gminy nie jest w żaden sposób wiążąca dla kół.

Reasumując, można powiedzieć, że nic nowego w tej materii się nie wydarzyło, i jak było rok i dwa lata temu, tak jest nadal. Impas z dzikami trwa. A może to impas w przyrodzie trwa? Wysyp kleszczy, ślimaków, komarów itd.? A może ma to związek z malejącą liczbą ptaków? Niefrasobliwym podejściem człowieka do ich terenów łęgowych? Do przyrody, która nie chce się dać zaprząć w służbę człowiekowi? *awz |*

25 lat PSP – Profesjonalni, Sprawni, Pomocni

– konkurs plastyczny

Do gminnego etapu XIX edycji Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego dla Dzieci i Młodzieży – organizowanego w 2017 r. pod hasłem 25 lat PSP – Profesjonalni, Sprawni, Pomocni – zgłoszonych zostało 51 prac ze wszystkich szkół gminnych.

Laureaci:

Uczniowie klas 1-3 szkół podstawowych
 1. Szymon Filipek – Harbutowice.
 2. Antonina Kowalczyk – Sułkowice,
 3. Adam Kozik – Sułkowice.
 Wyróżnienia: Nikola Sikora – Rudnik,
 Miłosz Rusek – Krzywaczka.

11 kwietnia komisja konkursowa w składzie: przewodnicząca Anna Witalis-Zdrzenicka – redaktor naczelna Gazety Gminnej „Klamra”, sekretarz Bernadeta Żurek – Kierownik Świetlicy Środowiskowej w Sułkowicach oraz Mateusz Starzec – technik plastyk wyłoniło laureatów w poszczególnych kategoriach. Prace te reprezentują naszą gminę w etapie powiatowym.

Uczniowie klas 4-6 szkół podstawowych
 1. Daria Kurek – Sułkowice,
 2. Maksymilian Migner – Sułkowice,
 3. Szymon Szczurek – Rudnik,
 Wyróżnienia: Oliwia Klempka – Biertowice, Bartłomiej Łuczak – Harbutowice.

Uczniowie gimnazjów
 1. Jakub Dusza – Krzywaczka
 2. Izabela Dusza – Krzywaczka

jgk |

foto. Joanna Gatlik-Kopciuch



Ogłoszenia Urzędu Miejskiego

Wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Sułkowice, przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym.

Lp.	Nr działki	Pow. działki	Położenie i opis nieruchomości	Nr Księgi wieczystej	Przeznaczenie w planie zagospodarowania	Cena netto nieruchomości
1.	działka nr 2370	0,1028 ha	nieruchomość zabudowana, położona w centrum Sułkowic, częścią składową nieruchomości jest budynek murowany parterowy, z użytkowym poddaszem, podpiwniczony o pow. użytkowej 389,3 m ² , użytkowany jako przedszkole.	KR1Y/00077701/5	„10 UP” tereny zabudowy usługowej o charakterze publicznym	472 000 zł
2.	działka nr 5842/3	0,0367 ha	nieruchomość zabudowana, położona w Sułkowicach przy ul. Starowiejskiej, w odległości około 2 km od centrum miasta, częścią składową nieruchomości jest budynek z lat 70. XX wieku, murowany, o czterech kondygnacjach nadziemnych i pow. użytkowej 143,5 m ² użytkowany jako przedszkole.	KR1Y/00077717/0	11 UP tereny zabudowy usługowej o charakterze publicznym oraz KDL – tereny komunikacji	234 000 zł

Niniejszy wykaz podlega ogłoszeniu w BIP-ie oraz na stronie internetowej UM, a także wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sułkowicach na okres 21 dni (art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami Dz. U. z 2016 r. poz. 2147 z późn. zm). Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami, mogą złożyć wniosek o jej nabycie do dnia 08.06.2017 r.

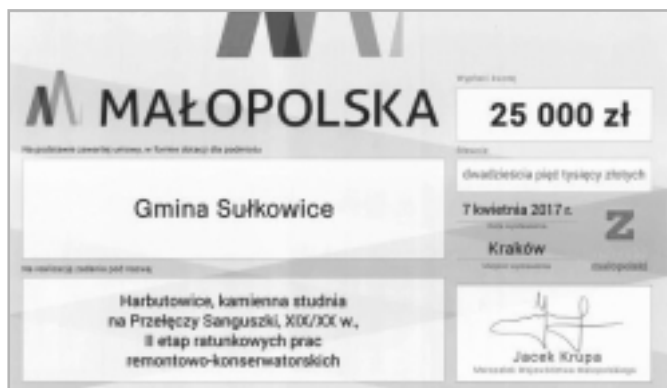
Wykaz nieruchomości zabudowanych, położonych w Sułkowicach przy ul. ks. J. Sadzika w budynku przy zbiorniku wodnym, stanowiących własność Gminy Sułkowice, a przeznaczonych do przekazania w dzierżawę w trybie przetargu, z przeznaczeniem na prowadzenie wypożyczalni sprzętu rekreacyjnego, toalet publicznych oraz ewentualnej działalności gastronomicznej. Załącznik graficzny do wglądu w Urzędzie Miejskim

Lp.	Nr działki	Pow. lokali	Położenie i opis lokali	O k r e s umowy	Nr Księgi wieczystej	Przeznaczenie	Stawka netto	
1.	część dz. nr 2086 i 2087	9,48 m ² 1,38 m ²	pomieszczenie – nr 0.05 na załączniku graficznym z zamontowaną kuchenką i zlewozmywakiem oraz WC dla personelu	5 lat z możliwością przedłużenia	KW KR1Y/00016214/9	pomieszczenie socjalne	7 zł	za 1 m ²
2.	część dz. nr 2086 i 2087	14,20 m ²	pomieszczenie – nr 0.08 na załączniku graficznym – biuro		KW KR1Y/00016214/9	pomieszczenie dzierżawcy	7 zł	
3.	część dz. nr 2086 i 2087	15,81 m ² 20,32 m ² 41,76 m ²	pomieszczenia – nr 0.10, 0.11, 0.12 na załączniku graficznym – wypożyczalnia sprzętu i magazyn		KW KR1Y/00016214/9	2 pomieszczenia wypożyczalni sprzętu i magazyn	7 zł	
4.	część dz. nr 2086 i 2087	10,09 m ²	pomieszczenia – nr 0.01, 0.06, 0.09 na załączniku graficznym		KW KR1Y/00016214/9	2 przedsionki i komunikacja	3 zł	
5	część dz. nr 2086 i 2087	8,85 m ² 4,62 m ² 7,94 m ²	toalety publiczne – nr 0,02,0,03,0,04 na załączniku graficznym		KW KR1Y/00016214/9	toalety publiczne	3 zł	

Do wylicytowanej stawki za 1 m² zostanie doliczony 23% podatek VAT. Niniejszy wykaz podlega ogłoszeniu w BIP-ie oraz na stronie internetowej UM, a także wywieszeniu na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sułkowicach na okres 3 tygodni (art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami).

Promesa na remont zabytkowej studni

– na Przełęczy Sanguszkii w Harbutowicach



fol. Jan Zdrzenicki

Sukces cyklistów z Krzywaczki

1. miejsce zajęła reprezentacja Gimnazjum i 3. miejsce – reprezentacja Szkoły Podstawowej z Krzywaczki w powiatowym etapie 40. edycji Ogólnopolskiego Turnieju o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego

Krzywaczka ma warunki do tego, by wygrywać w turnieju BRD: dobrych trenerów, miasteczko komunikacyjne przy szkole i ambitnych uczniów, chcących wyjść poza ramy programowe standardowego nauczania. Nic dziwnego, że utrzymuje czołową pozycję w powiecie już od wielu lat, choć konkurencja jest silna i wcale nie „odpuszcza”. W tym roku obie reprezentacje stanęły na podium. I miejsce zajęli w swojej grupie uczniowie Gimnazjum z Krzywaczki: Anna Oliwa, Jakub Dusza i Tomasz Surówka z opiekunem Tomaszem Trzebońskim, a na III miejscu turniej ukończyła reprezentacja uczniów podstawówki – Maria Dusza, Aleksandra Rączka, Jakub Stankiewicz i Dawid Surówka pod opieką Ryszarda Mechy.

Anna Oliwa otrzymała także nagrodę za najlepsze indywidualne wyniki.

Rywalizowało 6 drużyn ze szkół podstawowych oraz 5 z gimnazjów. I miejsce zajęła SP nr 2 z Myślenic, drugie SP w Tenczynie, z gimnazjów natomiast II miejsce Gimnazjum nr 1 z Myślenic, a trzecie Gimnazjum z Wiśniowej. Wykazać swoje umiejętności trzeba było w udzielaniu pierwszej pomocy, teście wiedzy, jeździe po torze przeszkód i po „miasteczku komunikacyjnym”.

Wygrani gimnazjaliści trenują w UKS Plon Krzywaczka, z którego wychodzi się olimpijka Anna Plichta. Jak mówi ich opiekun Tomasz Trzeboński: *umiejętności z turnieju przydają im się chociażby podczas treningów, bo trenują na drogach publicznych. Policjanci potwierdzają, że nie tylko sam udział*

w turnieju, ale i przygotowania do niego, pozwalają uczniom nabyć wiedzę i dobre nawyki. Kom. Krzysztof Grzybek z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Myślenicach mówił, że najczęstszą przyczyną zdarzeń z udziałem rowerzystów, tam gdzie wina jest po ich stronie, jest niezasygnalizowanie zamiaru zmiany kierunku jazdy lub też zrobienie tego zbyt późno. Od uczestników turnieju podczas jazdy po miasteczku wymagano właśnie odpowiedniego sygnalizowania swoich zamiarów. Z kolei na torze przeszkód musieli się oni wykazać doskonałą umiejętnością opanowania roweru. Trzeba było też wykazać umiejętność udzielenia pomocy poszkodowanym, co może zapoczątkować w przyszłości.

Puchary, dyplomy i nagrody wszyscy laureaci odebrali 26 kwietnia 2017 r. w obecności m. in. Komendanta Powiatowej Policji Michała Gamrata, naczelnika wydziału ruchu drogowego KPP w Myślenicach Tomasza Sawskiego, Komendanta Powiatowego PSP Sławomira Kaganka, wicestarosty Tomasza Susia, burmistrza Piotra Pułki, reprezentantów zarządu Klubu Motorsport Myślenice, wójta i sekretarzy gmin powiatu i innych w gościnnych progach szkoły podstawowej nr 2 w Myślenicach.

Podczas rozdania nagród Tomasz Sawski wspominał także o kampanii dla młodych prowadzonej przez MSWiA pod nazwą *Kreć mnie bezpieczeństwo*, która ma promować bezpieczne postawy zarówno na drodze, jak i podczas letniego wypoczynku i w internecie.

Laureaci pierwszego miejsca czyli nasi krzywaczkańscy gimnazjaliści oraz uczniowie SP nr 2 z Myślenic wezmą udział w etapie wojewódzkim.

jgk |

Harbutowice, zabytkowa studnia

Gmina Sułkowice otrzymała dotację w kwocie 25 tys. zł na realizację zadania: *Harbutowice, kamienna studnia na Przełęczy Sanguszkii, XIX/XX w., II etap ratunkowych prac remontowo-konserwatorskich*.

Promesę z programu Zabytki Małopolski wręczył burmistrzowi Piotrowi Pułce Marszałek Województwa Małopolskiego Jacek Krupa 7 kwietnia w Krakowie. Dotacja Samorządu Wojewódzkiego pokryje nieco ponad połowę planowanych kosztów zadania. W maju została podpisana umowa na realizację drugiego etapu prac, który ma objąć rekonstrukcję trzech nakryw kamiennych, płyty z inskrypcją, cembrowiny studni, ławek oraz wykonanie pozostałych prac budowlanych.

Pierwszy etap prac remontowych przeprowadzono w 2016 r. Koszt zadania wyniósł wówczas 29 027 zł. awz



Ania Oliwa z Gimnazjum w Krzywaczce z pucharem za najlepsze indywidualne wyniki w etapie powiatowym turnieju BRD i Stanisław Skalka z Motorsport Myślenice

fol. Joanna Gatlik-Kopciuch

ZUS w Urzędzie Miejskim

Od 20 maja, składając wniosek CEIDG-1 o rejestrację firmy, w gminie będzie można również załatwić zgłoszenie do ubezpieczeń zusowskich i wiele innych spraw związanych z ubezpieczeniami społecznymi.

Oznacza to, że zarejestrować firmę można teraz w „jednym okienku” w Urzędzie Miejskim.

Z wnioskiem CEIDG-1 złożyć można następujące dokumenty ubezpieczeniowe:

ZUS ZUA – zgłoszenie siebie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego lub wprowadzenie zmian, np. adresu zamieszkania,

ZUS ZZA – zgłoszenie siebie do ubezpieczenia zdrowotnego lub wprowadzenie zmiany, np. adresu zamieszkania,

ZUS ZCNA – zgłoszenie członków swojej rodziny do ubezpieczenia zdrowotnego lub ich wyrejestrowanie,

oraz wprowadzenie zmiany danych dotyczących członka rodziny,

ZUS ZIUA – zgłoszenie zmiany swoich danych identyfikacyjnych,

ZUS ZWUA – wyrejestrowanie siebie z ubezpieczeń.

Możliwość składania za pośrednictwem CEIDG dotyczy tylko wymienionych wniosków i sytuacji. Jeśli przedsiębiorca chce zgłosić do ubezpieczeń pracownika, zleceniobiorcę lub osobę, która z nim współpracuje, nadal musi to zgłosić w biurze ZUS-u.

Oczywiście nadal można zarejestrować firmę online i przysłać dokumenty zgłoszeniowe do ZUS-u przez internet, oczywiście jeżeli posiada się płatny podpis elektroniczny albo darmowy profil zaufany ePUAP.

Formularze oraz ogólne zasady wypełniania dokumentów ubezpieczeniowych dostępne są na stronie www.ceidg.gov.pl.

bd |

Doradcy emerytalni

W związku z możliwością przechodzenia od października br. na emeryturę w wieku od 60 lat (kobiety) i 65 lat (mężczyźni), ZUS uruchamia program doradców emerytalnych, którzy od 1 lipca będą dyżurowali we wszystkich placówkach tej instytucji.

Na razie ruszył etap pilotażowy w 10 placówkach i okazało się, że zainteresowanie jest ogromne. Doradcy, w oparciu o dane ZUS-u, będą pomagali w obliczeniu wysokości emerytury, a także w podjęciu decyzji o najkorzystniejszym momencie przejścia na emeryturę – być może warto przepracować jeszcze rok lub dwa, by „dobić” do limitu, w którym nasza emerytura będzie wyższa. Będą też przedstawiali informacje dotyczące dokumentów niezbędnych do uzyskania emerytury i zasad wyliczania jej wysokości. red. |



foto. Joanna Galik-Kopciuch



Jedz warzywa i owoce – one mają super moce

Światowy Dzień Zdrowia obchodzony w każdą rocznicę powstania Światowej Organizacji Zdrowia, w Szkole Podstawowej w Sułkowicach świętowano hucznie i kolorowo.

Cała szkoła zebrała się w sali sportowej, by chwalić zalety zdrowego odżywiania, aktywności fizycznej, a także prezentować i kosztować przyniesione owoce i warzywa, reklamować wierszem i prozą ich wartości odżywcze oraz zbawienny wpływ na organizm.

Tematem przewodnim tegorocznej kampanii informacyjnej z okazji Światowego Dnia Zdrowia była depresja. Również i w sułkowickiej podstawówce rozmawiano o tej poważnej, a nie dość poważnie traktowanej chorobie. Jej też poświęcona była prezentacja multimedialna uczniów z koła przyrod-

niczego. Uczennice klasy IV d zaprosiły wszystkich do obejrzenia scenek O zdrowiu *na poważnie i na wesoło*, których celem było propagowanie codziennej higieny ciała, regularnego mycia zębów i aktywności fizycznej.

Uczniowie klas I-III rozpoznawali różne przyprawy po smaku. Były trzy piramidy żywności – wykonane przez rodziców dzieci, a najmłodsi nosili na głowach przepaski nawiązujące do

warzywa lub owocu, które dane dziecko polecało koleżankom i kolegom.

Spotkanie prowadziła Małgorzata Mardaus, a dekoracje wykonała Ewa Garbień. Można było także obejrzeć plakaty promujące zdrową żywność i aktywny tryb życia, wykonane przez klasy VI pod kierunkiem Anny Nowak oraz pokaz taneczno-aerobikowy, zachęcający do ćwiczeń każdego dnia. jgk |

Zagłądaj na www.gmina.sulkowice.pl

Na stronie internetowej gminy na bieżąco zamieszczamy informacje i ogłoszenia. Wiele z nich ma terminy np. tygodniowe lub dwutygodniowe. „Klamra” ukazuje się co miesiąc lub dwa. Nie ma szans na to, by wszystkie ogłoszenia docie-

rały do Państwa wraz z naszym papierowym wydaniem na czas. Dlatego zachęcamy do częstego odwiedzania strony gminy, by nie przegapić czegoś naprawdę istotnego, jak np. nabory wniosków do LGD czy informacje o dopłatach dla rolników. red. |



Tancerze ZPiT i kapela „Elegii” wraz z instruktorami: Joanną Ulman, Beatą Szubą, Stanisławem Judaszem oraz członkowie Chóru Seniorów „Elegii”, którzy wystąpili w widowisku, na Przeglądzie w Szczurowej w dniach 19-21 maja br. W roli gospodyni wystąpiła Barbara Szatan (którą przepraszamy za przekreślenie nazwiska w lutowej „Klamrze”)

Rudnickie Wesele o włos od wygranej

Z drugą nagrodą wrócił w tym roku z „Krakowskiego Wianka” w Szczurowej Zespół Pieśni i Tańca Elegia. Niewiele zabrakło, by jego program Rudnickie Wesele w ogóle wygrał przegląd.

A była to edycja jubileuszowa, gdyż Przeglądu Zespołów Regionalnych Kapel, Instrumentalistów, Grup Śpiewających i Śpiewaków Ludowych im. Jędrzeja Cierniaka „Krakowski Wianek” odbywał się już po raz 35. Jubileuszowy był też występ Elegii, która w tym roku świętuje swoje 75-lecie.

Zespół zaprezentował „Rudnickie Wesele” – program wg scenariusza Stanisława Stręka, który poznaliśmy podczas koncertu jubileuszowego na 75-lecie i opisaliśmy w „Klamrze” nr 2 w tym roku. Dodajmy – opisaliśmy entuzjastycznie, twierdząc, że jest to program rewelacyjny, o dużej wartości kulturowej, etnograficznej. No i proszę. Specjaliści od kultury ludowej też byli tego zdania.

Komisja obejrzała widowisko z wielkim zaciekawieniem. I nie tylko komisja. – *Trwający 30 minut pokaz przyciągnął uwagę wielu ludzi, ponieważ wyróżniał się żywym charakterem i zmiennością tańców* – relacjonuje na gorąco Beata Szuba.

Przypomnijmy – program przedstawiał obrzędy związane z dniem poprzedzającym wesele i samym weselem: ogrywanie, witanie gości, błogosławieństwo oraz krojenie stulin, a także tradycyjne tańce. – *Zatańczyli-*

śmy Szybką Tramelkę i Razówkę, które – postawione obok Walca Wolnego – zachwyciły. Nie mogło zabraknąć również naszego Kowola oraz starodawnego Fila wykonanego przez najstarszych. Podczas Rudnickiego Wesela pojawiło się wiele tańców z naszych okolic. Zwieńczeniem programu był rzecz jasna Krakowiak – opisuje Beata Szuba na stronie interne-

towej SOK-u. Tam też można obejrzeć fotografie z występu.

Zespół ma powody do zadowolenia. Bardzo surowa i zasadnicza komisja konkursowa przyznała mu II miejsce w kategorii zespół dorosły prezentujący folklor w formie autentycznej oraz nagrodę pieniężną w wysokości 1 600 zł. *red.*

Do konkursu na „Krakowskim Wianku” stanęło blisko 90 wykonawców w tym: 14 zespołów folklorystycznych, 2 grupy regionalne, 11 kapel ludowych, 9 instrumentalistów, 1 mistrz i 3 uczniów oraz 34 grupy śpiewacze i 16 śpiewaków ludowych z regionu Krakowiaków Wschodnich, Zachodnich i Pogórza Ciężkowickiego. Łącznie na scenie w Szczurowej przez 3 dni wystąpiło ok. 700 osób. Uczestników oceniała komisja artystyczna w składzie: Aleksandra Szurmiak-Bogucka – etnomuzykolog, Wiesława Hazuka – choreograf, Jadwiga Adamczyk – muzyk, Beata Rompała – folklorysta oraz Benedykt Kafel – etnograf.

Harbutowice wierne teatrowi

Jak szkoła w Harbutowicach postanowiła kilka lat temu edukować dzieci za pomocą wszechstronnych działań teatralnych i parateatralnych, tak też czyni. Nie musi być do tego żadnych okazji. Wystarczy ciekawy projekt i zapal twórców – tak uczniów, jak i nauczycieli

W tym roku realizowany jest tu projekt „Mądre bajki z całego świata”. Projekt ma pobudzać czytelnictwo, ale zawsze dobrze jest się wspomóc elementami inscenizacji. 6 kwietnia uczniowie klasy VI zaprezentowali młodszym kolegom i koleżankom *Perłę jaśniejącą w mroku* – chińską baśń, która uczy, że

warto pomagać innym, dostrzegać ich problemy, a nie widzieć tylko koniec swojego nosa. Młodzi uczniowie z zainteresowaniem przysłuchiwali się historii dwóch braci i uważnie śledzili ich podróż do skarbcza Króla Smoków.

Szóstoklasiści postarali się, by młodszym kolegom łatwiej się było przenieść w zaczarowany świat baśni – przygotowali stroje, rekwizyty i prezentację. Młodzi uczniowie uważnie śledzili opowieść i później prawidłowo odpowiedzi na pytania zadawane przez jedną ze starszych koleżanek.

Jak zapowiadają realizatorzy projektu – następne spotkanie z baśniami już niebawem. *red.*



Quotiss w Pałacu

Rozmowa z Marcinem Zarzeckim

Marcin Zarzecki – rocznik 1979, syn lekarzy Aleksandry i Janusza Zarzeckich, brat lekarza Łukasza z Przychodni Medycyny Rodzinnej w Sułkowicach – wyłamał się z tradycji rodzinnej. Ukończył Szkołę Główną Handlową w Warszawie na dwóch kierunkach: Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze oraz Zarządzanie i Marketing. Swoje miejsce znalazł w stolicy i tam odnosi duże sukcesy.

W 2016 roku założył własną firmę Quotiss, oferującą oprogramowanie dla firm logistycznych. 14 marca 2017 r. otrzymał nagrodę od prezydenta Andrzeja Dudy. Sukces jest ogromny, gdyż Quotiss znalazła się w gronie 10 najlepszych młodych firm informatycznych w kraju spośród 250 zgłoszonych. Może się też poszczycić innymi prestiżowymi nagrodami.

– Skąd pomysł na firmę Quotiss?

– Jak wiesz, przez ponad 10 lat pracowałem w branży kontenerowej. To ogromna, choć mało widoczna gałąź gospodarki – ponad 60% wszystkich towarów na świecie transportuje się w kontenerach. Firma, w której pracowałem, Maersk, to największa firma kontenerowa na świecie, posiadająca flotę 600 statków i biura w 130 krajach. Ja zaczynałem oczywiście w Polsce, w biurach w Warszawie i Gdyni, ale pracowałem też w innych krajach – między innymi w Belgii i Rosji. Ale zawodowo i prywatnie najciekawszy był czas, który spędziłem na kontrakcie w Kenii – ponad 2 lata pracowałem w stolicy Nairobi i portowym mieście Mombasa. Przez te wszystkie lata pracy w Maersk dostrzegłem kilka obszarów, w których istniejące rozwiązania informatyczne nie są efektywne – dlatego postanowiłem zagospodarować tę niszę.

– Jak to się stało, że Twoja firma znalazła się w prezydenckich Startupach w Pałacu? Co to w ogóle są, te startupy?

– Startupy to młode firmy, oparte na technologii informatycznej, które w stosunkowo krótkim czasie mogą się bar-

dzo rozwijać. Najbardziej znanym przykładem jest Google, założony przez 2 osoby niecałe 20 lat temu, a dzisiaj firma ta zatrudnia ponad 50.000 osób i jest synonimem innowacyjności. Właściciel sklepu czy restauracji, nawet jeśli odniesie sukces, to trudno mu będzie otworzyć kolejne 50 restauracji. Natomiast w branży komputerowej, dobry pomysł jest znacznie łatwiej powtórzyć i szybko rozwinąć firmę, co wcale nie znaczy, że o sukces jest w niej łatwo. Kiedy powstały startupy? Nie ma jakiejś daty – przyjmuje się, że pierwsze takie przedsiębiorstwa zaczęły powstawać w latach 90. XX wieku.

– Powiedz proszę coś bliżej o nagrodach, które zdobyliście: za co, kiedy, kto je wręczał, kto ufundował itd.

– W listopadzie 2016 roku wystartowaliśmy w tzw. Bitwie Startupów na Kongresie590 w Rzeszowie. Zajęliśmy tam II miejsce i otrzymaliśmy nagrodę w wysokości 35.000 zł. Tę nagrodę ufundowała fundacja związana z Narodowym Bankiem Polskim. Kolejną ważną imprezą był udział w wydarzeniu *Startupy w Pałacu*, zorganizowanym w marcu przez Kancelarię Prezydencką. Aby znaleźć się w gronie dziesięciu finalistów, musieliśmy pokonać 250 innych firm z całej Polski. Nagrodą była możliwość prezentacji firmy w Pałacu Prezydenckim, na widowni był m.in. prezydent Andrzej Duda i wicepremier Mateusz Morawiecki oraz 200 innych osób – m.in. ambasadorów i ministrów. Nagrodą jest możliwość dołączenia do prezydenta w jego trzech wizytach zagranicznych – tak więc Quotiss będzie częścią oficjalnej, państwowej delegacji. Na koniec pochwalić się także międzynarodowym sukcesem – nasza dostała również bardzo cenną nagrodę w Berlinie. Tam z kolei startowało 750 firm z całego świata, a w finale znalazło się tylko 8.

– Czy te wyróżnienia pomogły Ci w zdobywaniu nowych klientów?

– Oczywiście, że znalezienie się w gronie obiecujących startupów pomaga w prowadzeniu firmy. Właśnie kończymy negocjacje z bardzo dużym klientem i praktycz-

nie domknęliśmy dwuletnią umowę. Ten klient wyraźnie mówił, że nasza firma bardzo zyskała na wiarygodności przez nagrody i wyróżnienia, które zdobyliśmy.

– Na co przeznaczyłeś nagrodę pieniężną? – 35.000 zł z Rzeszowa przeznaczyliśmy przede wszystkim na dalszy rozwój oprogramowania, ale także na obsługę prawną – kiedy zdaliśmy sobie sprawę, że zaczynamy wypływać na szerokie wody, postanowiliśmy skorzystać z usług profesjonalisty w tym zakresie.

– Czym konkretnie zajmuje się Quotiss? Ile osób zatrudnia?

– Nasza firma pisze oprogramowanie, które usprawnia pracę w firmach transportujących kontenery. Takich firm jest w Polsce około 200, a na świecie ponad 50.000. Bardzo często nie wykorzystują one możliwości stwarzanych przez informatykę. Na razie podpisaliśmy pięć kontraktów – co jest bardzo obiecującym wynikiem, jak na firmę, która powstała 1 września 2016 r. Co dokładnie robimy? Może posłużę się przykładem z rodzinnego biznesu, czyli służby zdrowia: kiedyś wszystkie recepty były wypisywane ręcznie, a w tej chwili coraz więcej recept jest wypisywanych komputerowo – jest to rozwiązanie szybsze, receptę można łatwo powtórzyć, pismo jest czytelne. My oferujemy firmom logistycznym automatyzację podobną do zastąpienia recept wypisywanych ręcznie przez komputerowe. W tej chwili nasza firma liczy 6 osób.

– Gdzie masz biuro?

– Ja i dwie osoby z firmy mieszkamy i pracujemy w Warszawie, a biuro mamy w tak zwanym Google Campus. Warsza-



wa to jedno z niewielu miejsce na świecie, gdzie Google stworzyło specjalne biura, w których młode firmy mogą rozwijać swoje pomysły. To kolejny duży powód do dumy, że zostaliśmy zakwalifikowani do współpracy z tą instytucją. Bardzo często muszę też podróżować – głównie do Gdyni, ale również za granicę. Natomiast trzech programistów mieszka i pracuje w Bielsku-Białej.

– *Czy często przyjeżdżasz do Sułkowic?*
– Co najmniej raz na 2 miesiące staram się odwiedzić rodzinne strony i zawsze bardzo interesuję się tym, co się u nas dzieje. Mama zawsze zbiera dla mnie wydania „Klamry” i jest to swego rodzaju święto, kiedy mogę poczytać, co dzieje się w naszej gminie. Mimo, że „Klamra” dostępna jest też w internecie no i ja sam działam w branży komputerowej, to bardzo lubię czytać papierową wersję gazety.

– *Czy zamierzasz tu powrócić?*
– Wiesz, ja ciągle jestem zameldowany w Sułkowicach – więc formalnie nawet nie muszę wracać! Ale co do fizycznej obecności to tak – planuję kiedyś powrót w rodzinne strony, ale na pewno jeszcze nie w tym roku, bo mam zobowiązania w Warszawie i Gdyni. Ale internetowa natura mojej firmy pozwala, by prowadzić ją z dowolnego miejsca – np. z Sułkowic.

– *Wiem, że jesteś pasjonatem podróżowania?*
– Rzeczywiście, bardzo dużo podróżowałem – w firmie Maersk wyjeżdżałem z powodu pracy np. do Kenii, Indii, Chin i wielu innych państw. Ale podróżować lubię też prywatnie – byłem już w ponad 100 krajach na wszystkich kontynentach. Czasem były to dość egzotyczne wyprawy – np. w 2012 roku przejechałem z plecakiem 20.000 kilometrów łądem po Afryce i zwiedziłem tak egzotyczne kraje, jak Lesotho, Namibię, Botswanę albo Rwanę. Innym razem podróżowałem Koleją Transsyberyjską z Pekinu do Moskwy, wysiadając po drodze w Mongolii czy nad jeziorem Bajkał. Na Syberii zboczyłem z głównego szlaku kolejowego i udało mi się odnaleźć wioskę, do której był zesłany mój dziadek z rodziną podczas II wojny światowej – było to bardzo wzruszające przeżycie.

– *Czy masz jeszcze inne hobby?*
– Czytam dużo książek, ostatnio dość często w formie audiobooków. Interesuję się też ekonomią. Dwa lata temu bardzo wciągnęło mnie bieganie i w zeszłym roku ukończyłem trzy maratony. Ale największe hobby to bez dwóch zdań podróże. Bardzo lubię wyjeżdżać, ale bardzo lubię też wracać do domu.

Rozmawiała Joanna Gatlik-Kopciuch |

Medal Kilińskiego dla Aleksandra Sajdery



Aleksander Sajdera – mieszkaniec Sułkowic – został odznaczony Srebrnym Medalem im. Jana Kilińskiego, nadawanym przez Związek Rzemiosła Polskiego.

Aleksander Sajdera od 1983 r. prowadzi firmę usługowo-handlową związaną z branżą elektryczną, która działa w ramach spółdzielni Budmet w Nowej Hucie. Spółdzielnia ta zrzesza rzemieślników wszystkich branż budowlanych i w oparciu o nie prowadzi kompleksowe inwestycje jako generalny wykonawca.

W kwietniu tego roku Budmet obchodził jubileusz 50-lecia, podczas którego uhonorowane zostały firmy pracujące na wspólny sukces spółdzielni. Na uroczystość przybył wiceprezes zarządu Związku Rzemiosła Polskiego Jan Gogolewski, który udekorował odznaczonych medalami i odznakami *Za zasługi dla Rzemiosła Polskiego*. Wśród nich znalazła się firma Aleksandra Sajdery, doceniona za solidność i terminowość prac realizowanych m.in. w budynkach służby zdrowia i instytucjach naukowych, np. wykonanie oświetlenia Ogrodu Profesorskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Otrzymał Srebrny Medal im. Jana Kilińskiego „Za Zasługi dla Rzemiosła Polskiego”.

Za swoją pracę i zasługi dla rzemiosła Aleksander Sajdera był już wcześniej odznaczany – w 1997 r. otrzymał Srebrną Odznakę od Izby Rzemieślniczej w Krakowie, a w 2005 r. – odznakę Złotą od Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Krakowie.

red. |

Zwycięskie stylizacje Adama Kani

Adam Kania z Biertowic zajął 2. miejsce w konkursie sztuki fryzjerskiej Kreator 2017 w konkurencji NEW LOOK stylizacja męska-goty i 2. miejsce na Otwartych Mistrzostwach Fryzjerstwa Polskiego w konkurencji Awangarda – elegancja, klasa, styl.

Targi fryzjerskie i kosmetyczne Look i Beauty Vision od 25 lat gromadzą profesjonalistów i cieszą się ogromną popularnością wśród zwiedzających. Podczas targów odbywa się najbardziej prestiżowe, najważniejsze spotkanie dla fryzjerów, którzy mogą zmierzyć się w Otwartych Mistrzostwach Fryzjer-



stwa Polskiego. Na tych mistrzostwach już od kilku lat triumfy święcą bracia Kaniowie z Biertowic – najpierw Przemek, aktualny Mistrz Europy, a następnie jego młodszy brat – Adam. Podobnie jak w roku ubiegłym, także i w tym Adam stanął na podium dla zwycięzców.

red. |

Adaś w „Gałązce Oliwnej”

Adaś Lempart – uczeń szkoły podstawowej w Harbutowicach zaśpiewał na koncercie charytatywnym „Gałązka Oliwna 2017”, który odbył się 22 kwietnia w sobotę w sali koncertowej Polskiego Radia.

Koncert zorganizowany został na rzecz Małopolskiego Hospicjum dla dzieci. W koncercie wystąpiła także zna-

na dobrze u nas i zaprzyjaźniona z sułkowską widownią Martyna Raczek.



Z rowerem za pan brat



Długi weekend w Sułkowicach urozmaiciło Stowarzyszenie Pomagamy Ludziom Kreujemy Przyszłość KP PL. W niedzielę 30 kwietnia 2017 r. urządziło piknik rowerowy rozpoczęty na zalewie i zakończony na Gościbę w Harbutowicach. Do współuczestnictwa zaprosiło Komendę Powiatową Policji z Myślenic oraz Stowarzyszenie UKS Plon Krzywaczka.

Najpierw odbyły się konkursy rowerowe i pokaz w wykonaniu klubu sportowego UKS Plon Krzywaczka, prowadzonego przez Tomasza Trzebońskiego. Później rzecznik prasowy KPP w Myślenicach Szymon Sala wygłosił prelekcję na temat bezpieczeństwa po-

ruszania się na jednoślędzie i nie tylko. Kamila Węgrzyn oraz Norbert Śmiełek opowiedzieli o budowie roweru. Można było pojeździć na тренаżu. Dla małych dzieci były dodatkowe atrakcje – malowanie buziek, kolorowanki, skręcanie balonów, soczki i słodczyce ufundowane przez sułkowiński GS.

Prezes stowarzyszenia KP_PL Dariusz Natanek wraz z koleżankami wręczył nagrody zwycięzcom, a wszystkim uczestnikom zawodów pamiątkowe dyplomy.

Po części „oficjalnej” całe piknikowe towarzystwo przejechało na Gościbę, gdzie czekało gotowe ognisko. Można było posilić się kiełbaską, ale też można było zwiedzać stację uzdatniania wody wraz z fachowym objaśnieniem nowoczesnego oprzyrządowania. Niedzielny dzień upłynął wesoło i bezstresowo, był czas na aktywne spędzenie wolnego czasu oraz poznanie nowych ludzi.

Honorowym Patronatem objął imprezę Burmistrz Piotr Pułka, patronatem medialnym Telewizja Powiatowa Myślenice iTV oraz „Klamra”. Sponsorami byli AutoAlfa1 oraz GS Sch w Sułkowicach. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwała straż miejska oraz druhowie z OSP Sułkowice, a nagłośnienie i ławostoły zapewnił SOK.

jgk |



Zwycięzcy konkursów

Kto najwolniej:

1. Dawid Skorut (na 10 metrowym odcinku utrzymał się prawie 2,5 minuty bez podpierania),
2. Michał Piegza,
3. Anna Oliwa.

Przejazd indywidualny wokół zalewu

Klasy I – III Szkoła Podstawowa

1. Dawid Skorut,
2. Paweł Garbień,
3. Konrad Sroka;

klasy IV – VI Szkoła Podstawowa

1. Szymon Boczkaja,
2. Mateusz Fus,
3. Wiktor Mroczek;

klasy I – III Gimnazjum

1. Michał Piegza,
2. Anna Garbień,
3. Anna Oliwa.

Tor przeszkód do 13 lat

- 1.m. Dawid Skorut
- 2.m. Wiktor Mroczek
- 3.m. Szymon Boczkaja

Tor przeszkód powyżej 14 l.

1. m. Kamila Węgrzyn
- 1.m. Norbert Śmiełek
1. m. Tomasz Surówka
1. m. Anna Oliwa
- 2.m. Michał Piegza
- 3.m. Marcin Kózka

Złota Gruszka 2017 dla Jana Stępnia



Jan Stępień, sekretarz redakcji Radia Kraków, jego reporter od 35 lat, a dla nas – przyjaciel naszej gminy, za swoją twórczość został nagrodzony Złotą Gruszką przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich. My w Sułkowicach bezapelacyjnie i przez aklamację zgadzamy się z tym werdyktem. I z całego serca gratulujemy.

red. |

Kubusie z Kubusiem

Grupa „Kubusie Puchatki” z Przedszkola nr 2 26 kwietnia przeżyła niezwykłą środę w świecie swojego patrona.

Cztero- i pięcioletki wraz z opiekunkami Katarzyną Folgą i i Justyną Stręk odwiedzili Gminną Bibliotekę Publiczną im. ks. Józefa Sadzika, gdzie odbyło się wspólne czytanie okraszone różnymi multimedialnymi atrakcjami.

W bajkowy świat swojego patrona Kubusia Puchatka wprowadziły dzieci dyrektor biblioteki Małgorzata Dzidek oraz Bogusława Górka. Dzieci, z każdą chwilą coraz bardziej zainteresowane, chętnie pomagały pani dyrektor „czytać” wyświetlaną historię, wykrzykując nazwy obrazków, które widziały na ekranie. Mogły też oglądać kadry z filmów z Kubusiem i ilustracje książkowe, np. zobaczyć, jak wyglądały portrety Kubusia jeszcze zanim jego sylwetkę utrwaliły filmy Walta Disneya.

Środa w bibliotece potwierdziła, że dzieci lubią książeczki i czytanie, że warto im czytać – jak zalecają naukowcy – choćby 20 minut dziennie, ale codziennie. A przedszkolaki już umawiają się z biblioteką na kolejne wizyty.

jgk |



Od 5 lat w Wielki Wtorek burmistrz Piotr Pułka zaprasza prezesów i przewodniczących organizacji pozarządowych działających na terenie gminy, by uhonorować ich pracę na rzecz środowiska. Stowarzyszeni otrzymują dyplom z podziękowaniami, upominek książkowy, drobiazg na wielkanocny stół i mnóstwo ciepłych słów.

V Wielkanocne Spotkania Stowarzyszeń



Wystawa ozdób wykonanych przez członków stowarzyszeń prezentowana podczas Spotkań w Izbie Tradycji

Za całoroczny trud

Do Sali Samorządowej w Starej Szkole w Sułkowicach przybyli prezesi stowarzyszeń i przewodniczący organizacji oraz ich przedstawiciele, a także dyrektorzy instytucji gminnych i placówek oświatowych, radni i pracownicy Urzędu Miejskiego. Na forum tak dostojnego gremium burmistrz Piotr Pułka i przewodniczący RM Jan Socha dziękowali stowarzyszeniom:

za całoroczny trud podejmowany na rzecz rozwoju Stowarzyszenia oraz Państwa ofiarną pracę służącą Mieszkańcom, rozwijającą środowiska i budującą wizerunek naszej Małej Ojczyzny – Ziemi Sułkowskiej, a także za starania o zachowanie jej dziedzictwa kulturowego i naturalnego piękna krajobrazu

– jak zapisano w treści dyplomu wręczanego przedstawicielom NGO's.

Do podziękowań dołączone zostały książki *Legenda kliszczackie* i *Gdzie chadzają południce*, nawiązujące do dawnych wierzeń i obyczajów, a także realiów życia w południowej części naszego powiatu. Wszyscy obecni obdarowani też zostali piernikową pisanką z życzeniami radosnego Alleluja.



Minikoncert

Specjalnie dla nich zaśpiewała Paulina Rusek, której akompaniował Robert Bylica. Paulina pokazała, co to znaczy popracować nad interpretacją piosenki. Goście byli pod dużym wrażeniem.



Budżet Obywatelski Małopolski

Po minikoncercie gość przybyły z Urzędu Marszałkowskiego – Jacek Pilch – przedstawił zebrany możliwości, jakie daje tworzony właśnie budżet obywatelski województwa małopolskiego. On sam jest głównym konstruktorem tego projektu. Przekonywał, że także małe miejscowości mogą uzyskać z tego budżetu pieniądze na realizację przedsięwzięć na swoim terenie i że wszystko zależy od tego, na ile środowiska tych obszarów potrafią się zmobilizować do lobbowania na ich rzecz.



Sułkowską krzonówkę milczkiem żwawo jedli

Spotkanie zakończyły życzenia świąteczne i poczęstunek w Izbie Tradycji. Serwowana była sułkowska krzonówka, którą specjalnie dla stowarzyszonych ugotował osobiście burmistrz oraz domowy chleb. W tym roku minie 7 lat od wpisania sułkowskiej krzonówki na listę produktów tradycyjnych ministra rolnictwa – a wydaje się, że to było wczoraj.

Wielkwtorkowe spotkanie

Spotkania ze stowarzyszeniami w Wielki Wtorek mają swoją szczególną wymowę – podkreślają, jak duże znaczenie dla społeczności naszej gminy ma ich bezinteresowna służba i zaangażowanie na rzecz drugiego człowieka oraz tworzenie możliwości wśród mieszkańców rozwijania potrzeb wyższego rzędu. awz |



foto: Anna Witalis-Zdrzenicka i Joanna Gatlik-Kopciuch



– Łudziłby się ten, kto sądziłby, że prorocka misja Fatimy została zakończona. Tutaj odżywa ów zamysł Boga, który stawia ludzkości od samych jej początków pytanie: „Gdzie jest brat twój, Abel? (...) Krew brata twego głośno woła ku Mnie z ziemi”. Człowiek może rozplątać cykl śmierci i terroru, ale nie może go zatrzymać. W Piśmie Świętym często widać, że Bóg poszukuje sprawiedliwych, aby ocalić miasto ludzkie, i to samo czyni tutaj, w Fatimie, kiedy pyta: „Czy chcecie ofiarować się Bogu, by znosić wszelkie cierpienia, które On zechce na was zesłać w akcie zadośćuczynienia za grzechy, przez które jest obrażany, i jako błaganie o nawrócenie grzeszników?” – papież Benedykt XVI 13 maja 2010 r. w Fatimie

Święci Pastuszkowie z Fatimy



Św. Franciszek i św. Hiacynta Marto – portrety kanonizacyjne



Lucja (10 lat), Franciszek (9 lat) i Hiacynta (7 lat) – dzieci z Fatimy – fotografia z 1917 r.



Lucja dos Santos – Siostra Maria Lucja od Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi z Ojcem Świętym Janem Pawłem II

13 maja, podczas uroczystości z okazji 100. rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie, papież Franciszek kanonizował dwoje dzieci – rodzeństwo Franciszka i Hiacyntę Marto, którzy byli świadkami objawień i powiernikami niebieskich tajemnic. Obydwoje – jak zapowiedziała Piękna Pani z Nieba – zmarli niewiele później na gripę hiszpankę. Trzecia dziewczynka – Lucja dos Santos – wstąpiła do zakonu. Dożyła 93 lat, zmarła w roku 2005. Jej proces beatyfikacyjny jest w toku.

O Fatimie i objawieniach – najpierw Aniola Pokoju, Aniola Stróża Portugalii, przygotowującego dzieci na objawienia Matki Bożej, a następnie Jej samej – w tym roku bardzo wiele się pisze i mówi. Wydane zostały książki, pojawiło się mnóstwo artykułów w prasie i programów w telewizji, toczą się dyskusje, panele itd. Ale...

Temat medialny

Jest takie szczególne zjawisko w kulturze masowej, które polega na tym, że na jakiś temat wszyscy mówią, a efekt tego mówienia jest taki, że ludzie niewiele się tym przejmują. Jakby ważny, bardzo ważny temat został „zagadany”. Dreszcz emocji, wzruszenia, oswojenie czegoś bardzo ważnego przez wielokrotne powtarzanie – i później nic z tego nie wynika. Oczywiście w skali

masowej, bo indywidualnie wiele osób ma przecież własne refleksje, przemyślenia i życiowe decyzje z tym związane. Warto zaobserwować jak działa ten masowy mechanizm, by ustrzec się banalizowania, potraktować na serio nasz czas i siebie samych.

O co chodzi? Dlaczego tak piszę? Postaram się to wytłumaczyć, cofając się w czasie o 100 lat. Spójrzmy na Objawienia Fatimskie z perspektywy historii.

Europa 1917

Trwa Wielka Wojna Narodów. Straszna. Niczego takiego dotąd nie doświadczone. Owszem, były okrutne wojny i przeraźliwe bestialstwo człowieka. Ludzie doświadczały tego od najdawniejszych czasów. Ale nie w tej skali, co w Europie na początku XX wieku. Cały dorobek intelektualny, techniczny, cywi-

lizacyjny został rzucony na ołtarz tej wojny, miał służyć zabijaniu i walce. Cena się nie liczyła, liczyło się zwycięstwo. Ludzie po wszystkich stronach tego konfliktu byli już tak umęczeni, że nawet żołnierze wychodzili z okopów, rzucali broń i padali sobie w wrogi w ramiona, głosząc braterstwo. Do dziś na cmentarzach z pierwszej wojny światowej obok siebie pochowani są walczący wielu narodów. Nienawiść zebrała swoje żniwo i wypaliła się. W tej wojnie nie wygrał nikt.

Ówczesny papież, Benedykt XV wielokrotnie wzywał walczące strony do rozejmu i pojednania. Gdy przekonał się, że jego apele nie odnoszą skutku, 5 maja 1917 r. zwrócił się z jeszcze jednym wezwaniem do wszystkich wiernych o modlitwy w intencji pokoju. Do Litani Loretańskiej polecił dodać nowe wezwanie: *Królowo Pokoju – módl się za nami.*

Portugalia 1917

Kraj był wyniszczony kryzysem i wojną. Gospodarka zacofana, bieda. Rząd tego jednego z najstarszych chrześcijańskich krajów Europy głosił popularną wówczas tezę, obwiniającą za ten stan rzeczy Kościół. Wydał walkę religii, wyrzucił ją ze szkół i życia publicznego, prześladował księży i hierarchów. Propaganda zawstydziała wierzących, przedstawiając ich jako ciemnych tumanów, bez nauki i rozumu. Popularne było hasło, że w ciągu dwóch pokoleń wykorzeni się wiarę, a wówczas pozostaną sami światli ludzie i Portugalia rozkwitnie.

Cova da Iria

Tak wyglądała scenografia, w której rozegrały się późniejsze wydarzenia. Ich tło historyczne.

Co na ten temat wiedziało troje dzieci, z których najstarsze miało 10 lat? Mieszkali w małej wiosce liczącej zaledwie 33 domy, ich głównym zajęciem było wypasanie bydła i owiec. Ich rodziny, jak cała ludność okolicy, były ubogie i głęboko religijne. Trudno spodziewać się, że dzieci te miały rozległą wiedzę o świecie. Były takimi samymi dziećmi, jak inne w okolicy. Franciszek (*nomen omen*) był trochę samotnikiem, kochał przyrodę, a szczególnie ptaki. Hiacynta lubiła tańczyć i śpiewać. Najstarsza Łucja w naturalny sposób przewodziła kuzynom w zabawach i modlitwie, śpiewaniu i zajęciach pasterskich. Ale wtedy, w maju 1917 r. od innych dzieci z ich wioski odróżniało ich już doświadczenie sprzed roku, tak dojmujące i onieśmiałające, że nawet nie odważały się o nim rozmawiać – trzykrotne widzenie Anioła, modlitwa, której ich nauczył, wreszcie komunie święta, którą im podał.

Przypomnijmy – 5 maja papież Benedykt XV wprowadził do Litanii Loretańskiej wezwanie do Królowej Pokoju. Nazwa doliny, do której dzieci chodzili na wypas, to Cova da Iria – Dolina Pokoju. To tam, w tej dolinie ukazała się dzieciom Matka Boża. Ich relacje z objawień świadczą o tym, że bardzo wiele z tego, co im przekazywała, nie rozu-

miały. Franciszek tylko widział Piękną Panią i to, co pokazywała, Hiacynta widziała i słyszała, a jedynie Łucja mogła z Nią rozmawiać.

Szkiełko i oko

Dlaczego Matka Boża wybrała dzieci, które niewiele rozumiały, by przekazać im orędzie do ludzkości? Dlaczego nie wybrała ludzi światłych, albo kogoś z kapłanów, hierarchów?

Odpowiedź wydaje się dość oczywista. Po pierwsze te dzieci miały czyste serca, otwarte na przesłanie z Nieba, bez filtrów wiedzy i własnych poglądów. Gdy nadszedł właściwy czas, mogły przekazać je po prostu, bez zniekształceń przez intelekt.

Po drugie, nikt przy zdrowych zmysłach nie mógł uznać, że one sobie to wymyśliły. Nie były w stanie. Za mało wiedziały o historii, o świecie współczesnym, a co dopiero o prognozowaniu losów świata. Przecież Matka Boża mówiła i pokazywała im II wojnę światową. I mówiła, jak ją zatrzymać. Nie zatrzymano. Dokonała się.

A jednak...

Objawienia w Cova da Iria od razu próbowano zdyskredytować, tych zaś, którzy dążyli do doliny objawień 13. kolejnego miesiąca ówczesna prasa ośmieszała. Pisano, że ciemnota całymi tysiącami idzie oglądać małą dziewczynkę. Bo ludzie nie widzieli przecież Matki Bożej. Widzieli zawirowania w powietrzu, uginające się gałęzie dębu od przesuwania się postaci Maryi. Widzieli reakcje dzieci i słyszeli, co mówi Łucja. Tyle.

Razem z tymi tysiącami ciągnęli też naukowcy, dziennikarze, sceptycy, którzy szli tam po argumenty do podważania prawdziwości mistycznych zdarzeń.

No i zobaczyli wszyscy cud słońca, 13 października 1917 r., jak to zapowiedziała Maryja kilka miesięcy wcześniej. Są z tego wydarzenia zdjęcia – i samego słońca i twarzy ludzkich – kapitalne studium psychologiczne. Każdy malarz byłby szczęśliwy, gdyby

dane mu było namalować taki obraz, który zarejestrowała raczkująca jeszcze wówczas jeszcze sztuka fotografii.

Na różne sposoby do dziś próbuje się ten fenomen wyjaśnić: naukowo z perspektywy astronomicznej, psychologicznej – jako zbiorową halucynację, optycznej – jako efekt działania długotrwałego wpatrywania się w słońce. Jeśli astronomicznie, to dlaczego zjawisko miało miejsce dokładnie wtedy, gdy zostało zapowiedziane na kilka miesięcy wcześniej? Czy dzieci były aż tak dobrymi astronomami? Poza tym astronomowie akurat wówczas nie zaobserwowali niczego szczególnego. Jeśli przywołamy psychologię i optykę, to dlaczego widzieli to ludzie, którzy nigdzie się nie wpatrywali i niczego nie obserwowali, a na dodatek znajdowali się kilkadziesiąt kilometrów dalej? Sceptycy przywołują w sukurs twierdzenie, że to było „tylko” ok. 60 km do Cova da Iria. Pod koniec XX wieku już pojawiły się wyjaśnienia cudu fatimskiego poprzez wirujące statki UFO, które to UFO chciało przekazać ludzkości orędzie pokoju. Takie wyjaśnienie, w którym jedna wiara została zastąpiona inną, o paranaukowym podłożu.

Medialny szum

Bardzo proszę, oto jak na dłoni mechanizm działania medialnego szumu, od którego rozpoczęliśmy te rozważania. Deliberujemy o naukowych wyjaśnieniach cudu słońca i w ogóle objawień maryjnych, zamieniamy przesłanie z Fatimy na serię różnych emocji, wymądrzamy się. Elektryzuje nas głosowanie w polskim Sejmie nad ustawą dla uczczenia 100-lecia objawień. Dyskutujemy: Czy Sejm ma prawo sankcjonować formalną ustawą objawienia religijne? Czy jedni posłowie mieli prawo głosować, a czy inni dobrze zrobili, wychodząc z tego głosowania i uznając, że jest to ingerencja w wiarę, która jest sprawą osobistego sumienia? Czy przyznawanie się publicznie do swojej wiary obraża innych ludzi, którzy nie wierzą lub wyznają inną religię? Zwyczajny, tak dobrze nam znany medialny bełkot, na który niby jesteśmy uodpornieni, ale



Tłumy w Cova da Iria wpatrujące się w cud słońca 13 października 1917 r. Fotografia z ówczesnej prasy portugalskiej

kropla drąży kamień, a to, co wielokrotnie powtarzane niekoniecznie staje się prawdą, ale jednak buduje świadomość.

A gdzie same objawienia? Gdzie późniejsze objawienia prywatne, które siostra Łucja miała do końca swojego długiego – 93-letniego życia? Gdzie ich treść w świadomości większości ludzi? Owszem, na ich temat są napisane całe tomy, ale kto je czyta?

A przecież jest w nich zapowiedź III wojny światowej i kataklizmów. Jest bardzo klarowna informacja o współczesnym świecie (na wiele lat przed tym, co się właśnie wydarza) i o tym, co z tego wyniknie. I jest orędzie, jak to wszystko zatrzymać, jak powstrzymać „każącą rękę Syna”, jak sprawić, by „ziemia nie zwróciła się przeciw tym, którzy ją od tylu wieków niszczą”.

Siostra Łucja nie kończyła studiów nad naukami o świecie. Zamknęła się w klasztorze karmelitańskim, bez kontaktów ze światem. Nie miała danych do „filozofowania” i nie szukała ich. Nazywana jest prorokinią XX wieku, mistyczką, duchową córką Maryi. Była widzącą i słyszącą – a nie wiedzącą intelektualistką.

Umierająca Hiacynta, która jeszcze nie skończyła 10 lat, mówiła o tym, że przyjdą *mody obrażające* Pana Jezusa i Jego Matkę, i o tym, że ludzie konsekrowani *powinni być czysti, bardzo czysti*. Czy w ogóle rozumiała, co mówi? Są relacje, że pielęgniarki opiekujące się nią w chorobie pytały ją, o to. A ona mówiła im, że do przerażającego piekła, które ukazała dzieciom Matka Boża, najwięcej ludzi trafia z powodu *grzechów cielesnych*. I że *Kościół nie zna mód*. Mała Hiacynta, wówczas 9-letnia.

Franciszek odszedł pierwszy. Niespełna rok po objawieniach. Podobnie jak później Hiacynta, zmarł na hiszpankę. Temu chłopczykowi, który jedynie widział Matkę Bożą i to, co pokazywała, najbardziej zapadło w serce, że Pan Jezus jest smutny.

Na serio z perspektywy wiary

Z perspektywy człowieka wierzącego Objawienia Fatimskie są wołaniem



Papież Franciszek podczas kanonizacji przytula Lukasa uzdrowionego za wstawiennictwem Franciszka i Hiacynty



W kanonizacji Hiacynty i Franciszka Marto wzięło udział ponad milion ludzi

na alarm dla świata i siebie samego. Nie pierwszym. Od starotestamentowych czasów przychodzą prorocy, którzy wciąż mówią właściwie to samo: nawracajcie się i szanujcie Pana Boga. Dzieje Nowego Testamentu rozpoczyna zwiastowanie Archanioła Gabriela i wołający na pustyni Jan Chrzciciel. Wciąż to samo wołający: nawracajcie się i prostujcie drogi Panu. A kończy tę biblijną Księgę Apokalipsa widzącego z Patmos – jakże zbieżna z Objawieniami Fatimskimi. I tak aż po czasy współczesne. W każdym objawieniu, w każdym prorocztwie.

Zanim ukazała się dzieciom Matka Boska, w 1916 r. miały trzy widzenia Anioła. W trzecim z nich Anioł Stróż Portugalii modlił się: *Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty, uwielbiam Cię ze czcią najgłębszą. Ofiaruję Ci przenajdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Pana naszego Jezusa Chrystusa, obecnego na wszystkich ołtarzach świata, na przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, które Go obrażają. Przez niezmierzone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi proszę Was o nawrócenie biednych grzeszników*. Czy te słowa nie przypominają Koronki do Bożego Miłosierdzia i słów podyktowanych Siostrze Faustynie przez Pana Jezusa podczas widzenia w nocy z 13 na 14 września 1935 r. Przedziwne są nici łączące dwa cykle objawień. Ale do tego już powinniśmy się przyzwyczaić, że po ludzku rzecz biorąc wiara jest dziwna.

Na serio z laickiej perspektywy

Z perspektywy człowieka niewierzącego również nie powinno się lekceważyć treści Objawień Fatimskich. Straszliwe wizje relacjonowane przez dzieci, które sprawdzają się w historii, mogą i powinny być potraktowane na serio. Oczywiście człowiek niewierzący nie będzie odmawiał różańca ani praktykował pierwszych sobót. Ale bez łamania sumienia może analizować przyczyny i skutki w przeszłości i prognozować skutki obecnych przyczyn

w przyszłości. Szkoda energii poświęcanej na naukowe wyjaśnianie objawień, cudu słońca, tak jak na naukowe wyjaśnianie cudów Chrystusa sprzed 2000 lat. Tyle już prób przerobiliśmy w historii. Później okazało się, że wiedza była jeszcze niewystarczająca, że teraz, gdy wiemy więcej, damy radę. Znow coś wyjaśniliśmy, coś spełzło na niczym. Powstało kilka filmów, jakieś opracowania. Pożytek z tego prawie żaden.

I tak w kółko. Wiara to wiara. Z definicji nie ma naukowego potwierdzenia. Nie wyrządza krzywdy tym, którzy nie wierzą. Oczywiście z tym zastrzeżeniem, że się wiary i religii nie wykorzystuje jako hasła do walki ideologicznej. Bo gdy religia zaczyna wojować, przestaje być religią – staje się polityką. Zaczyna się od argumentów, kończy na broni i mordowaniu wzajemnym. Przed tym przestrzegał już Jezus w ewangelii. Bóg dał człowiekowi wolną wolę. Nawracanie na siłę wymyślili ludzie.

Warto natomiast to parcie do naukowego wyjaśniania obrócić na uczciwe pochylenie się nad pytaniem: dokąd zmierza ludzkość? Zwłaszcza rozwinięta cywilizacja białego człowieka. I na działania, które mogą odwrócić zgubne skutki arogancji człowieka – tak w przyrodzie, jak w relacjach społecznych. Nie trzeba być katolikiem ani chrześcijaninem, by treść Objawień Fatimskich robiła wrażenie.

Z czym do „Klamry”?

Dlaczego Fatima w „Klamrze”? Przecież dopiero co ukazał się w Sułkowskiej parafii numer gazety „Od Serca” poświęcony Fatimie?

Bezpośrednią przyczyną tego artykułu jest Dzień Pracownika Samorządowego. Z tej okazji radni co roku otrzymują puchar, będący pamiątką, ale też zawierający jakieś przesłanie (np. figurkę patronki samorządowców św. Kingi). W tym roku tym podarunkiem jest wspólnie album o Objawieniach Fatimskich. Przesłanie każdy wyczyta sobie z niego sam. Anna Witalis-Zdrzenicka |



Sułkowickie Zofie znowu w kościółku

Tradycji stało się zadość. 15 maja sułkowickie Zofie świętowały swoje imieniny Mszą św. w kościółku św. Zofii. Remont jeszcze trwa, ale już zmierza ku końcowi. Jest już nowy ołtarz, wzorowany na klasycznej ikonie bizantyńskiej.

Zofie odwiedziły kościółek pod wezwaniem swojej patronki bardzo już wytęsknione, gdyż rok temu remont nie pozwolił na odprawienie tam Mszy św. i nabożeństwa majowego.

Remont dobiega końca

W tym roku remont co prawda jeszcze trwa, ale dotyczy już tylko terenu wokół kościółka (będzie nowe ogrodzenie) i dokończenia wyposażenia. Większość uczestników Zofiowego święta widziało wyremontowany kościółek po raz pierwszy, a tylko nieliczni mieli okazję widzieć wprowadzony tam kilka dni temu obraz. Oryginalny, stary obraz z ołtarza został ukradziony z kościółka kilkanaście lat temu. Nowy jest wzorowany na bizantyńskiej ikonie przedstawiającej św. Zofię z córkami, a swoim charakterem nawiązuje do obrazu Serca Pana Jezusa w kościele głównym.

Będzie tu otwarta kaplica adoracji

W podstawę obrazu wmontowane jest okrągłe tabernakulum, tak pomyślane, że drzwiczki tabernakulum są zarazem monstrancją, w której może być wystawiany Najświętszy Sakrament. – *Moim marzeniem jest, by ten kościółek stał się kaplicą osobistej adoracji. Aby zawsze można było przyjść tutaj i pomodlić się przed Najświętszym Sakramentem* – mówił ks. proboszcz Edward Antolak podczas kazania.

Gdy o wystroju mowa, warto też zwrócić uwagę na antepedium prostego, drewnianego stołu ołtarzowego. Wyrzeźbiony jest na nim Baranek na blacie ofiarnym z wyrażonymi symbolicznie siedmioma kroplami Krwi Chrystusowej. Autorem płaskorzeźby jest Witold Światłóń.

Zofia czyli Mądrość Boża

Symbolika obrazu św. Zofii nawiązuje oczywiście do jej żywota i do męczeństwa jej trzech córek: Wiary (Vera, Wiera), Nadziei (Nadia, Nadieżda) i Miłości (Lubow, Luba). Dziewczynki zginęły męczeńską śmiercią na oczach matki, bo odmówiły złożenia ofiary bogini rzymskiej Dianie. Żywot św. Zofii opisaliśmy w „Klamrze” nr 4-5 z 2011 r.

W kazaniu ks. Edward Antolak nawiązał do znaczenia imienia Zofia czyli Sophia, co po grecku oznacza mądrość. To imię nierozdzielnie wiąże się z bazyliką Hagia Sophia – dosłownie najwyższej, Bożej Mądrości. To najwspanialsza katedra chrześcijaństwa bizantyńskiego. Legenda głosi, że Justynian Wielki, budując ją, czerpał inspirację z rozmów, które prowadził z aniołem. 1500 lat temu świątynię tę zbudowano w ciągu 5 lat.

Między Zofiami

Oczywiście po modlitwie były jak zwykle rozmowy przy kościółku, życzenia dla Zofii, dzielenie się wrażeniami – tym razem także z oględzin wyremontowanego kościółka.

awz
fotoreportaż na okładce

Majówki wróciły do kapliczek

W Sułkowicach na niedzielne nabożeństwa majowe w tym roku ludzie gromadzą się przy kapliczkach i figurach – tak, jak to dawniej bywało.

Tak zdecydował ks. proboszcz Edward Antolak. Codzienne majówki odprawiane są w kościele, natomiast w niedzielę co tydzień wyznaczana jest inna figura czy kapliczka na terenie parafii. Ludzie chętnie podjęli tę propozycję i schodzą się całymi dzielnicami na „swoje” majowe. W pierwszą niedzielę maja odprawiono nabożeństwo przy figurze Na Węgrach (fot. na okładce), w drugą niedzielę – przy kaplicy na Oblasku, w trzecią – przy kapliczce na Ptasznicy, a w czwartą odprawione zostanie na Malikówce. 15 maja tradycyjnie Msza św. i nabożeństwo majowe odprawione zostały w kościółku św. Zofii (fot. na okładce). Również w Biertowicach majówki odprawiane są przy kapliczce – za rzeką. red.]

Archiwalne Sułkowice



Miesiąc maj obchodzony jest w Kościele katolickim i w naszej narodowej tradycji jako miesiąc Maryjny. W 1939 roku ówczesny ks. proboszcz Józef Gross, dokonał poświęcenia kamiennej kapliczki z figurą N.M.P. przy drodze na Ptasznicę. Zdjęcie z 1939 roku przedstawia najbliższą rodzinę fundatora i budowniczego. Od lewej siedzą: Maria Lisowska z d. Rusek i jej mąż Jan (fundator i budowniczy), Antonina Rusek z mężem Janem i Aniela Lisowska z d. Rusek. Pierwotnie we wnętrzu była figura Matki Boskiej, która została skradziona. Dziś w tym miejscu znajduje się figura Niepokalanego Serca N.M.P. Przed kapliczką w maju mieszkańcy Ptasznicy i Osiedla odmawiali Litanii Loretańskiej i śpiewali pieśni maryjne (*Chwalcie, łąki umajone*” *Cześć Maryi, Idźmy, tulmy się jak dziatki*” i inne).

Władysław Bartosz
członek Towarzystwa Przyjaciół Sułkowic „Kowadło”

Archiwalia z Gminy Sułkowice

Karczma w Rudniku

Wspomina Helena Matoga



Helena Matoga urodziła się w Rudniku. Jest córką Marii Piechoty z domu Czepiel, której ojciec prowadził karczmę w Rudniku. Helena mieszkała w tej karczmie dziadka do 16. roku życia. Potem wyjechała do szkoły pielęgniarstwa. Ślub wzięła w kościele w Rudniku, ale mieszkała na Ugorku w Krakowie. Aktualnie mieszka w Sieprawiu.

Pracowała jako pielęgniarka. Należy do Katolickiego Stowarzyszenia Pielęgniarek i Położnych Polskich. Jest autorką książki „W kręgu opiekuńczego czepka” oraz artykułów do „Magazynu Pielęgniarki i Położnej”.

Jej pasją jest historia – także Rudnika i oczywiście swojej rodziny. Zbiera i kompletuje w albumach rodzinne fotografie, z których najstarsze wykonane zostały w 1925 roku.

Moi dziadkowie sprowadzili się do Rudnika w 1912 r. Dziadek Tomasz pochodził z Myślenic, a babcia z Krzywaczki. Brat dziadka, Fryderyk Czepiel, miał karczmę w Krzywaczce i to on mu doradził, żeby kupić karczmę w Rudniku – wówczas karczmę tę dzierżawił od księcia Lubomirskiego Żyd Joachim Amster.

Karczma mieściła się przy głównej drodze, w centrum wsi. Było kilku chętnych do jej kupna. Jednak to właśnie dziadkowi Tomaszowi została sprzedana, bo miał dobrą opinię wśród ludzi i uchodził za hojnego. Niejako wygrał taki nieformalny plebiscyt na kupca. Jak ją kupił, to wytoczył beczkę rumu dla wszystkich. W karczmie grano w karty, były muzyki, potańcówki, a i bijatyki. W budynku karczmy mieścił się także sklep, piekarnia oraz pomieszczenia mieszkalne, które zajmowała nasza rodzina.

Rudniczanie często u dziadka „brali na burg” i nie spłacali długów. Mimo to utrzymywał z tego szynku kilka rodzin w czasie wojny. Nasza rodzina była bardzo zaangażowana w działania wojenne. Wujek Antoni Czepiel był przez całą okupację więźniem oflagu w Woldenbergu, a drugi wujek, Stanisław, był podporucznikiem RAF-u.

Po wojnie karczma dziadka padła – pojawiły się domiary nakładane na prywatnych przedsiębiorców, niszczące podatki. Nie było z czego jej utrzymywać.

Dziadkowie byli bardzo religijni. Pamiętam jako dziecko 100-letnią Biblię dziadków. W domu zawsze witaliśmy się słowami *Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus*, a nie zwyczajnym *Dzień dobry*.

O bracie mojego taty, Andrzeju Piechocie mówiono, że skrócił iglicę Diabelskiego Kamienia. Łamał kamień w kamieniołomie na kościół i plebanię. Mój kuzyn – obecnie emerytowany już prof. Franciszek Przała, który obecnie mieszka w Olsztynie – wspomina, jak na Oblasku z ojcem wypalali 50 tys. cegieł pod budowę plebanii i rozbudowę kapliczki w Rudniku. Ja również pamiętam to wypalanie cegieł, bo za księdza Franciszka Kisiela, jako dzieci szkolne, byliśmy posyłani do podawania cegieł podczas budowy plebanii. Rudnik chciał mieć własną parafię, dlatego rozbudowywano kaplicę, którą nazywano kościołem. A plebanie budowano wcześniej, żeby ksiądz nie musiał mieszkać w klitce w strażnicy.

Spisała Joanna Gatlik-Kopciuch



Właściciel karczmy Tomasz Czepiel, dziewczynka w białej sukience to Helena Matoga



Nieistniejący już budynek karczmy w Rudniku

fotografie z archiwum rodzinnego Heleny Matogi

25 lat Państwowej Straży Pożarnej



Podziękowania dla Szefów Gmin

fot. Anna Witalis-Zdrzeniicka



Medale dla Druhów z Krzywaczki

Jubileuszowy konkurs plastyczny PSP – etap gminny



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym



laureaci powiatowi
z Krzywaczki
I miejsce
Gimnazjum
III miejsce
Szkoła Podstawowa

fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Rodzinny piknik rowerowy 30 kwietnia



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



МЯЮВКЯ
KONFEDERACKA
НА
ŚW. MICHAŁE
W LESIE GROBY
28 MAJA
2017





Złotok 9 000zł 12³⁰
 POD KRZYŻEM KONFEDERACKIM
 NA PRZEŁĘCZY ŚW. MICHAŁA
 MAŁA ŚW. 9 000zł 13³⁰
 PRZY KAPLICZCE ŚW. MICHAŁA
 Złotok 9 000zł
 WIKIMSTKZ
 I STOWARZYSZENIE DOBRODŃ
 CIE
 W NAJWIĘKSZYCH

G.M.T.A.
 SIEKOWICE

fot. Krystyna Skorut



Nabożeństwo majowe
 przy figurze Na Węgrach



15 maja w odnowionym kościółku św. Zofii



fot. Anna Witalis-Zdrzenicka

